

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Anglja a Włochy

### Pożegnanie min. gen. R. Góreckiego

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym grono urzędników ministerstwa przemysłu i handlu z p. wiceministrem Sokołowskim na czele żegnało w hotelu Europejskim wieczerną ustępującego ministra przemysłu i handlu dr. Romę Góreckiego. W zebraniu wziął również udział p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

W czasie wieczery, która odbyła się w wyjątkowo serdecznym nastroju wygłoszono szereg przemówień, w których dano wyraz głębokim uczuciom w stosunku do ustępującego ministra Góreckiego, jak również witano serdecznie w p. Romanie nowego ministra przemysłu i handlu. W przemówieniach wznie siono na cześć obu ministrów szereg toastów.

### Oddziały dywizji wielkopolskiej udają się z hołdem do Krakowa

POZNAN, (PAT). — Dzisiaj wyruszyły z Poznania oddziały Dywizji Wielkopolskiej, które udają się do Krakowa, celem złożenia w podziemiach wawelskich hołdu pamięci Harszałki Piłsudskiego. W uroczystości tej biorą udział: cały 57 p. p., stacjonowany w Poznaniu, który w dniu jutrzejszym obchodzi swoje święto pułkowe, pluton honorowy 14 p. a. l., kompania 58 p. p. z Poznania i 55 p. p. z Leszna z pochodami sztandarowymi oraz p. w. 57 p. p. Oddziały te wiozą ze sobą urnę z ziemią z poboju wielkopolskich.

### Podwyżka płac o 10% w fabryce papieru w Olkuszu

OLKUSZ, (PAT). — Po trzydniowych konferencjach zawarto dzisiaj umowę zbiorową pomiędzy robotnikami a dyrekcją fabryki papieru „Kluze” pod Olkuszem. Robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków o 10 proc. oraz świadczenia socjalne, których dotąd nie posiadali. W papierni „Kluze” pracuje obecnie około 700 robotników.

### Dziennikarze u papieża

RYM, (PAT). — Papież przyjmie na specjalnej audjencji przedstawicieli prasy zagranicznej, którzy złożą ojcu św. życzenia z okazji 80-tej rocznicy jego urodzin.

### Dziennikarze i nauczyciele nie płacą podatku dochodowego... w Brazylii

PORTO ALEGRE, (PAT). — Donoszą z Rio de Janeiro, że komisja konstytucyjna, sprawiedliwej i edukacji w senacie uznała za słuszne pretensje dziennikarzy i nauczycieli w sprawie uwolnienia ich od podatku dochodowego, zgodnie z nową konstytucją.

### KTO WYGRAŁ?

30.000 zł. — 165197.  
50.000 zł. — 123242.  
10.000 zł. — 162873 162467.  
5.000 zł. — 7321 8722 134342.  
2.000 zł. — 1662 11937 20901 28337 30486  
49521 55086 64783 73412 81575 112507 119683  
121477 131868 133373 152963 164201 173998  
183279 189959 192995.  
50.000 zł. — 111070.  
10.000 zł. — 17992 81815 144951 160517  
182574.  
5.000 zł. — 92506 119306 136010.  
2.000 zł. — 10230 19941 20920 26989 28460  
29080 39167 43495 52061 57145 66299 69469  
86173 105142 119936 120661 143983 144723  
188837 191425.

system winien być oparty przez paki wzajemnej pomocy, których założenia mogłyby mieć na celu uprzedzenie ewentualnego niebezpieczeństwa. Zdaniem korespondenta, plany paków wzajemnej pomocy na morzu Śródziemnym są obecnie również dyskutowane, ale pod tym względem należy poczekać na zniesienie sankcyj. Mniejsze mocarstwa Śródziemnomorskie są zaniepokojone perspektywą, że mogą znaleźć się na lasce lub nielascie Włoch. W Londynie panuje przekonanie, że Śródziemnomorski pakt wzajemnej pomocy może być negocjowany jedynie na zasadzie stanu rzeczy, jaki istniał przed wojną włosko-abisyńską, gdy stosunek sił morskich między W. Brytanią, Francją i Włochami na morzu Śródziemnym był ustabilizowany.

„Manchester Guardian” podkreśla, że Londyn bynajmniej nie pragnie utrwalić chwilowego stosunku sił morskich, jaki został ustalony na morzu Śródziemnym w związku z zagrożeniem przez Włochy tamtejszych interesów brytyjskich. W Londynie wychodzą z założenia, że przyjęcie przez Włochy zasady oparcia paktu Śródziemnomorskiego na dawniejszym stosunku sił wskazywałby, iż Włochy nie dążą do hegemonii na morzu Śródziemnym.

Również rzymski korespondent „Timesa” potwierdza możliwości złagodzenia konfliktu brytyjsko-włoskiego, wyrażając pogląd, iż od samego początku konfliktu abisyńskiego Mussolini stał na stanowisku, że należy go uważać za sprawę czysto kolonialną, pozbawioną konsekwencji w Europie. Nie ulega wątpliwości — stwierdza „Times” — że oświadczenie Mussoliniego wobec jednego z korespondentów pism angielskich, złożone na początku maja, skierowane było do całego narodu brytyjskiego. Z tego też względu nie byłoby dziwnym, gdyby Mussolini wślad za tem oświadczeniem podjął obecnie bardziej oficjalne rozmowy.

„Manchester Guardian” podkreśla, że Londyn bynajmniej nie pragnie utrwalić chwilowego stosunku sił morskich, jaki został ustalony na morzu Śródziemnym w związku z zagrożeniem przez Włochy tamtejszych interesów brytyjskich.

### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Przed zjazdem Zw. Legionistów

Wyznaczony na niedzielę 24 b. m. do Warszawy 13 walny zjazd Zw. Legionistów poprzedzi w sobotę 23 b. m. zebranie Rady Naczelnej Związku, która pod przewodnictwem prez. Sławka rozpocznie obrady o godz. 11-ej.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą sprawy, które nazajutrz będą przedmiotem obrad Zjazdu.

Wyłoniona w swoim czasie komisja dla przygotowania projektu statutu, mającego na celu połączenie legionowych kół pułkowych i Zw. Legionistów przedstawi Zjazdowi opracowany projekt. W związku z tem obecny zjazd będzie posiadał charakter czysto wewnętrzny, a sprawy organizacyjno-statutowe będą jedynym tematem obrad.

## Nadzwyczajna sesja parlamentu zostanie odroczone

Przewidywany przez koła polityczne termin zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej na ostatnie dni maja ulegnie, jak się dowiadujemy, kilku-

dniowej zwłoce. Najprawdopodobniej sesja rozpocznie się po Zielonych Świątkach w pierwszych dniach czerwca.

## Obrady Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 11 w pałacu Staszica rozpoczęły się obrady międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej t. zw. C.I.N.A. (Commission Internationale de Navigation Aerienne).

W obecnej sesji bierze udział zgóra

60 delegatów, reprezentujących 30 państw całego świata, które podpisały międzynarodową konwencję lotniczą.

Rząd Polski reprezentowany jest na sesji przez delegatów: podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji p. Bobkowskiego i prof. Leona Babińskiego z ministerstwa spraw zagranicznych oraz przez ekspertów: dyr. dep. lotnictwa cywilnego min. komunikacji ppłk. T. Turbiaka i kierownika referatu polityczno-prawnego tegoż departamentu kpt. Z. Piątkowskiego.

Przed otwarciem obrad sesji p. minister komunikacji płk. Ulrych przywitał imieniem rządu Rzeczypospolitej przybyłych delegatów.

Po wygłoszeniu przemówienia, żegnany przez zebranych p. min. Ulrych opuści salę, poczem przystąpiono do obrad.

Na przewodniczącego sesji międzyn. żeglugi powietrznej powołano p. podsekretarza stanu Bobkowskiego.

Obrady sesji potrwać do 28 maja, przyczem dwa dni poświęcone będą wyjazdom do Krakowa, Zakopanego, Czorsztyna i Szczawnicy.

### Blum pertraktuje



Przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum, niemianowany jeszcze szefem rządu francuskiego, prowadzi pertraktację z przywódcami poszczególnych grup politycznych.

## Litwinow na kuracji w Czechach

PRAGA, (Pat). Komisarz spraw zagranicznych Zarr-Maksym Litwinow przybył na kurację do Mariánských Lázn (Marienbad). Towarzyszy mu ambasador sowiecki w Paryżu Potiomkin.

## Dokoła rozruchów w Jerozolimie



W związku z zaburzeniami w Jerozolimie, Żydzi gromadnie opuszczają arabskie kwatery tego miasta i przenoszą się do kwartałów żydowskich. Na ilustracji — moment takiego przesiedlania się.

## Radykalno-socj. wezmą udział w rządzie Bluma

PARYŻ, (Pat). Komitet wykonawczy partii radykalno-socjalnej przyjął wczoraj głosami przeciwko jednemu rezolucję domagającą się bezwarunkowego udziału partii radykalno-socjalnej w przyszłym rządzie frontu-ludowego.

PARYŻ, (Pat). Obrady komitetu wykonawczego partii radykalno-socjalnej rozpoczęły się wieczorem w przepelnionej sali pałacu „Mutualite“. Wśród zebranych znajdował się też Herriot. Przewodniczył Daladier, po obu stronach którego zasiadli: Auband, sekretarz partii, Archimbaud, Kayser i Penney. Otwierając obrady Daladier podkreślił znaczenie dzisiejszego zebrania komitetu wykonawczego, zwołanego nazajutrz po wyborach do Izby, i zwrócił uwagę na konieczność zajęcia po poważnej dyskusji i głębokim zastanowieniu się wyraźnego stanowiska wobec zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych, jakie muszą być rozwiązane przez nową większość. Następnie mówca przedstawił i bronił propozycję przystąpienia partii. Przystąpienie — mówił Daladier — żąda od was za pewnienia jedności partii i postanowienia, że partia radykalno-socjalna zdecydowana jest współpracować na podstawie planu rządowego i planu parlamentarnego w dziele obrony wolności, odrodzenia gospodarczego i organizacji po-

koju, którego naród francuski pragnie. Taki jest w rzeczywistości sens zwycięstwa radykalna przystąpiła w lipcu 1935 r.

## Blum zastosuje nowe metody zwalczania kryzysu

PARYŻ, (Pat). W przemówieniu rządowym, przeznaczonym dla słuchaczy amerykańskich, dep. Blum oświadczył m. in., że wybory francuskie i utworzenie nowego rządu, które nastąpi w wyniku tych wyborów oznacza zwycięstwo republiki, instytucji demokratycznych, oraz wolności politycznej i osobistej nad wszystkimi formami autokracji, oligarchii i faszyzmu. Mówca zapowiedział nowe metody walki z kryzysem gospodarczym, czyniąc analogię do metod zwalczania kryzysu w Ameryce, które określił, jako zmierzające do zwiększenia zdolności konsumpcyjnej ludności oraz bardziej sprawiedliwego podziału bogactw. Blum podkreślił ponadto „woję zapewnienia pokoju w Europie i świecie, opierając go na prawie, poszanowaniu prawa międzynarodowego, umowach o istotnej solidarności wszystkich narodów oraz na powszechnym rozbrojeniu“.

## Pacyfikacja Etyopii szybko się zakończy

PARYŻ, (Pat). — Renter donosi z Addis-Abeby: zastępca szefa sztabu marszałka Bado gen. Cona zaprzeczył dziś wiadomościom o tem, że jakoby wojska brytyjskie z Sudanu przybyły do prowincji Dżimma z pomocą Abi-synczykom. Posłaliśmy na zwiady samoloty — oświadczył gen. Cona — do prowincji zachodnich. Samoloty te przeleciały ponad granicą i nie sprostowały nigdzie żadnych objawów organizacji oporu lub też obecności jakichkolwiek wojsk, a tembardziej brytyjskich: wojna jest zakończona.

Na zapytanie, ile czasu może zająć pacyfikacja, gen. Cona odpowiedział: wystarczy kilka miesięcy, aby kraj cały poddał się, ale trzeba będzie więcej czasu, aby uczynić go tak spokojnym, jak Erytrea. Obecnie askarysi ścigają wszędzie bandytów. Ras Imru ma jeszcze swoje działania w Godzanie, ale sam nie wie, czy ma poddać się, czy prowadzić walkę partyzancką. Gdziekolwiek walka taka jest prowadzona, Trzeci korpus armii włoskiej, który szedł z Sokota na południe obecnie zawrócił do Makalle. Wskazuje to, że Włosi nie potrzebują posiłków w Addis-Abebie.

General Cona zapatruje się bardzo optymistycznie na całokształt położenia w Abisynji.

## Włosi zwolnili jeńców wojennych

RZYM, (Pat). — donoszą z Addis-Abeby, iż władze włoskie wypuściły na wolność wszystkie jeńców wojennych, przebywających w obozie koncentracyjnym w Nocra.

Prasa faszystowska, komentując tę wiadomość, pisze, że jest ona dowodem zupełnej normalizacji stosunków w Abisynji, „której ludność uznaje Włochów za przedstawicieli prawa witej władzy“.

Zapisz się na cztonka L. O. P. P.  
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

## Wicekról Abisynji marszałek Badoglio w Dessie



Zdjęcie nasze otrzymane z Rzymu w drodze tele-fotograficznej, przedstawia wicekróla Abisynji marszałka Badoglio, przybywającego do Dessie, na samochodzie odebranym negusowi. —

Min. Kościałkowski  
zatwierdził orzeczenia komisji rozjemczych  
w sprawie zatargu w przemyśle budowlanym

WARSZAWA, (PAT). — Pan minister opieki społecznej w dn. 22 bm. zatwierdził orzeczenia nadzwyczajnych komisji rozjemczych powołanych celem likwidacji zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom mocy powszechnie obowiązującej.

Zatwierdzając orzeczenia, pan minister pozostał temsamem bez uwzględnienia zgłoszone przeciw orzeczeniom sprzeciwu. Uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.

## W Palestynie

## NAPAD NA KONWÓJ.

JEROZOLIMA, (PAT). — Uzbrojeni Arabowie zaatakowali konwój, eskortujący transport z żywnością, idący do Haify.

Po dość ożywionej wymianie strzałów, napastnicy zostali rozproszeni przez oddział wojsk brytyjskich.

REWIZJE PRZECHODNIÓW  
W JEROZOLIMIE.

JEROZOLIMA, (PAT). — Po mieście krąży wzmocnione patrole policyjne. Główne punkty

Jerozolimy obsadzone są przez żołnierzy szkolenych. Policja angielska uzbrojona jest w karabiny. Policja zaś krajowa — w grube paliki. Wszystkie dostępy do starej dzielnicy są strzeżone, zaś przechodnie rewidowani dla sprawdzenia, czy nie posiadają broni.

BOMBY RZUCONE Z POCIĄGU  
W TEL - AVIVIE.

KAIR, (PAT). — Dziś w nocy z pociągu w chwili przejazdu przez Tel-Aviv rzucono bomby, które uszkodziły połączenie telegraficzne i telefoniczne między Jerozolimą a Haifą.

## Wiadomości z Kowna

## ZA PODZEGANIE ROLNIKÓW.

Sąd Wojenny skazał za podżeganie rolników Józefa Galinajtisa na 6 lat więzienia ciężkich robót i Józefa Żemajtisa na 4 lata więzienia ciężkich robót.

Zamordowanie sędziego  
w gmachu sądu w Pucku

TORUŃ, (PAT). — Dziś o godz. 13 w sądzie grodzkim w Pucku niejaki Bendorf Alfred dał cztery strzały rewolwerowe do sędziego tegoż sądu Józefa Gordona, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Co było powodem zajścia, które miało miejsce w gabinecie sędziego, narazie niewiadomo.

Młodzież arabska  
w Rzymie

RZYM, (PAT). — Do Rzymu przybyło z Libii 1.300 młodzieży arabskiej, zorganizowanej w formacjach faszystowskich. Równocześnie przyjechało do Rzymu kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa arabskiego.

Młodzież przedfilowała przez całe miasto, poczem zgromadziła się na placu Weneckim, gdzie urządziła manifestację na cześć Mussoliniego. Dn. 24 bm. w rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej, młodzież arabska weźmie udział w defiladzie na Via del Imperio.

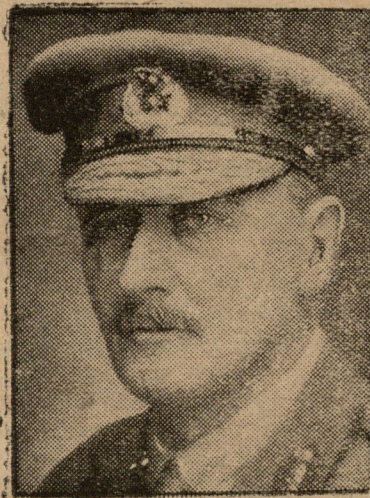
## Kronika telegraficzna

— WIDZ NA ROGACH BYKA. Podczas walki byków na arenie „Bagatelle“ w Avignon byk rozdrażniony przez pikadorów przeskoczył przez ogrodzenie otaczające arenę i zaatakował jednego z widzów, podrzucając go dwukrotnie do góry. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

## Komary zatrzymują auta w Holandji

HAGA, (Pat). Przecięcie Zuderzee tamą, która morze to przedzieliła na dwie części, zamieniając część odciętą zwaną teraz Ijselmeer w jezioro o wodzie słodkiej, spowodowało wymarcie wszystkich ryb morskich tępiących zajązki

## Zgon bohatera wojny światowej



W Londynie zmarł w wieku lat 75 wybitny dowódca z okresu wojny światowej, generał Allenby. Ostatnio dowodził on armią angielską w Egipcie i Palestynie.

Pamiętaj o funduszu  
Obrony Morskiej!Ulgi dla religii  
w Sowietach?

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Moskwy, że specjalna komisja zwiędza cerkwie na prowincji, przygotowując podobno materiały do zarządzenia o ułatwieniu wykonywania obrządków religijnych, m. in. o pozwoleniu na bicie w dzwony cerkiewne.

komarów. Skutkiem tego w roku bieżącym powstała istna plaga komarów na tamie, którą połączono prowincję holendersko-północną z Fryzją.

Plaga ta stała się do tego stopnia przykłą, że musiano wstrzymać zupełnie ruch samochodowy, a także niebezpieczeństwo dla miliony komarów przedostają się do radiatorów i zatrzymują motor. Obecnie czynności miarodajne rozpoczęły energiczną akcję celem wytępienia szkodników. Próby zniszczenia komarów gazami okazały się zawodne. Chmury komarów na skutek ułatwiających się gazów usunęły się na bok, aby potem znów powrócić na tamę. W domach okolicznych mieszkańcy zmuszeni są do zapalenia światła w jasny dzień, ponieważ komary, oblegające szyby okien, tworzą czarną zasłonę, przez którą nie przedostają się żadne światło.

— (::) —

## Głędta warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Belgii belgijskie — 90.18; dolary amer. 5.32; dolary kanad. 5.30; rloreny holend. 360.37; farnki fr. 35.08; franki szwajc. 172.34; f. ang. 26.52; guldeny gdańskie 100.20; korony czeskie 19.60; korony duńskie 118.39; korony norweskie 133.23; korony szwedzkie 136.73; liry włoskie 36; marki fińskie — 11.67; marki niemieckie 139; pesety hiszpańskie (3.50); szyl. austrj. 99; marki niem. srebrne — 159.

# Narodziny 101 gabinetu

(Korespondencja własna)

Paryż, w maju.

Już trzy tygodnie (nienormalnie długo), trwa we Francji stan przejściowy pomiędzy jedną legislaturą a drugą. Obecnie bowiem, rząd Sarraut załatwia tylko sprawy bieżące w oczekiwaniu na utworzenie nowego gabinetu „frontu ludowego“ pod kierownictwem socjalisty cznego deputowanego Bluma. Ze względu na to, że kadencja dawnej izby wygasa dopiero 31 maja, nowy rząd nie może być utworzony przed tym terminem, gdyż w razie stanięcia przed dawną izbą zostałby on napewno obalony. Naskutek tego wytworzyła się mienomalna sytuacja, w której rząd dawny, ograniczony w swych ruchach terminem 1 czerwca, nie ma już swobody działania, a nowy rząd nie jest jeszcze utworzony. W ten sposób Francja żyje właściwie od 3 tygodni w atmosferze ukrytego przesilenia gabinetowego, co oczywiście z natury rzeczy ciąży na akcji rządu zarówno na terenie wewnętrznym jak i — przede wszystkim — na terenie międzynarodowym.

Rokowania o utworzenie nowego gabinetu posuwają się jednak naprzód w żółtym tempie. Dep. Blum natknął się bowiem już na wstępie na odmowę komunistów, a pośrednio także i organizacji grupującej wszystkie związki zawodowe, czyli „Generalnej Konfederacji Pracy“. Do współpracy w rządzie wyraziły gotowość obok socjalistów — tylko dwie partje: radykałi i „unia socjalistyczna republikańska“. Fakt, iż komuniści nie biorą udziału w rządzie, lecz ograniczają się tylko do „polityki poparcia“, daje tej partji o wiele większy wpływ, niż te, jakie mogłyby osiągnąć przez bezpośredni udział w rządzie. Po dobnie należy się liczyć z mocnym naciskiem ze strony kierowników konfederacji, którzy, nie biorąc udziału w przyszłym gabinecie, zamierzają jednak w pewnej mierze kontrolować jego działalność.

Wobec istnienia tego rodzaju nacisku ze strony związków zawodowych i partji komunistycznej dep. Blum pragnąłby jednak zapewnić sobie przynajmniej efektywną pracę radykałów, a nie tylko — ich najbardziej licznego odłamu, skupionego wokół Daladiera. Tem się tłumaczy niezwykle względy, okazywane przez Bluma Herriotowi, temu należy przypisać również aluzję do długów wojennych Francji względem Stanów Zjednoczonych, którą można zrozumieć jedynie jako chęć ułatwienia Herriotowi przyjęcia teki w przyszłym gabinecie. Herriot bowiem, który w roku 1932 został obalony przez izbę

## Czego nas uczy sprawa ulicy Piwna-Rossa.

Uczestnicy uroczystości pogrzebowych przyznają, że trasa na cmentarz w przeobrażeniu ostatecznym, gotowem na dni 11 — 12 maja, przedstawia się znacznie lepiej, niż była pierwotnie za projektowaną i. wykopana. Teraz dopiero, gdy porównujemy nieszczęsne trzy metrowe wykopy w głąb, niepotrzebnie dokonane przez p. p. techników miejskich, — z tem, co w miejsce tego uczyniono ostatnio, — widzimy w całej pełni, jaka wdzięczność należy się członkom Społecznej Komisji Urbanistycznej, którzy podnieśli alarm w prasie wileńskiej, a zwłaszcza w „Kurjerze Wileńskim“. Wprawdzie ze słusznych rad Komisji nie skorzystał Magistrat w należytej pełni — i szkoda, — ale przynajmniej zrozumiał postulat najważniejszy. Mianowicie, że wykopy zasłaniały przepiękny widok na miasto i na przeszłe czarne budowle Misjonarzy i Wizytek u skrzyżtu z ulicą Piwną na Rossie, że więc trzeba to gruntownie zmienić i widoki na nowo odsłonić.

Jeszcze w ostatnim tygodniu wielka

na sprawie długów wojennych, miały w ten sposób wolną rękę do ponownego otwarcia tego problemu. W razie gdyby Herriot wszedł do gabinetu „frontu ludowego“, większość rządowa w parlamencie niewątpliwie rozciągnęłaby się na całą partję radykałną, t. j. objęłaby również jej prawe skrzydło i na 26 deputowanych radykałnych, wybranych w głosowaniu „balotażowym“ przy porażeniu stronnictwa centrowo-prawicy. Deputowani ci poszliby tem chętniej za Herriotem, iż mer Lyonu przed wejściem do rządu uzyskałby niewątpliwie jakieś konkretne zapewnienia co do polityki finansowej przyszłego gabinetu.

W chwili, gdy piszę te słowa, nie jest jeszcze wiadomo, jakie wyniki da bezpośrednie zetknięcie się Bluma z Herriotem. Można przypuszczać, iż będą one raczej negatywne, gdyż przybożny organ Herriota „Ere Nouvelle“ daje do zrozumienia, że były prezes partji radykałnej nie zamierza przyjmować żadnej teki w nowym gabinecie. Jakkolwiek ta sprawa zostanie rozwiązana, faktem jest jednak, że tak usilne starania szefa przyszłego rządu o pozyskanie współpracy Herriota są objawem niezwykle znamienym. Świadczą one o dużej wadze, jaką przywiązuje dep. Blum do rozszerzenia platformy parlamentarnej swego gabinetu na prawe skrzydło partji rady-

**Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski  
Józefa Piłsudskiego w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111**

nocnym sterczał długi a wysoki na trzy metry pagórek, powstały z wykopów, jak ohydny parawan. Chwała Bogu, że go zlikwidowano. Dopiero teraz oddychamy tam znowu wolnym powietrzem i przestrzenią, ukazującą napowrót dałkie i bliskie krajobrazy pełne zieleni i szczęśliwej konfiguracji stylowych zażytków Wilna. Niepojęte jest tylko, dla czego słuszna zasada, wysunięta przez Komisję, zasada ochrony i uwypuklenia pięknych perspektyw, została zrealizowana w sposób inny, niż zalecali członkowie Komisji. Należało — ich zdaniem — ziemię z pagórka zszarpać na wykopy zupełnie i przez to poziom w możliwie największym stopniu podnieść, boć przecie z większej wysokości t. j. z podobnej do tej, jaka tam była od wieków także i widoki byłyby po dawne mu rozleglejsze.

Tymczasem doły te zasypano tylko w minimalnym stopniu, a ogromny ów pagórek wywieziono magistrackimi furmankami het za miasto! Weale kosztowna zabawka, do której ponadto wcale by nie przyszło, gdyby swego czasu, rok temu, zaproszono odpowiednie gro no znawców piękna i nowoczesnej urbanistyki do oceny projektów; gdyby wogóle nie dawano projektowania zamierzeń i realizacji, wymagających dużej

kalnej, a kto wie, czy w przyszłości, tak że i nie na pewne grupy centrowe, takie, jak „lewica radykałna“ i „demokracja ludowa“. Przywódca socjalistyczny może bowiem przeczuwać, iż polityka stałego poparcia, jaką przyrzekają obecnie komuniści może w bliższej lub dalszej przyszłości zmienić się w politykę poparcia warunkowego. Może Blum przeczuwa, iż rząd frontu ludowego, będzie, podobnie jak gabinety radykalne w czasie ostatniej kadencji, potrzebował w pewnych momentach t. zw. „majorité de rechange“, t. j. takiej większości, w której komunistów zastąpiłyby głosy jakiegoś innego stronnictwa. Wy daje się to tembardziej prawdopodobne że program nowego gabinetu będzie nośny charakter kompromisu pomiędzy teami socjalistycznymi a radykałnami, a niektóre kompromisowe elementy, zapożyczone z programu partji radykałnej, będą musiały się spotkać (mowa tu zwłaszcza o problemach, związanych z polityką finansową przyszłego rządu) z dość mocnym sprzeciwem partji komunistycznej.

Rząd znajdzie się pozatem w dość przykłej sytuacji spowodu koncepcji komunistycznej utworzenia lokalnych komitetów „frontu ludowego“ celem utrzymania antyfaszystowskiego nastroju wśród mas. Akcja tych komitetów była by oczywiście skoordynowana przez ja-

kultury estetycznej, jednostkom, mającym zbyt cząstkowe, jednostronne przygotowania ciasno-techniczne. POCO wogóle było obniżać poziom drogi? Spadek był tu tak mały, że „względny komunizm“ rozgłaszane jako pryncypalne były tu absolutnie nieuzasadnione, a przytem bezcelowo kosztowne. Tem więcej, że można było odrazu podnieść w dole ul. Piwnej teren w miejscu za kłębniętem, co wreszcie teraz wedle rad Kom. społecznej uczyniono! Nie jest to jedyny wypadek, gdzie te siły techniczne, nie słuchając fachowców wyższej kultury, zryły i zepsuły bez prawdziwego uzasadnienia przepiękną konfigurację terenową miasta (patrz Antokol i t. d.).

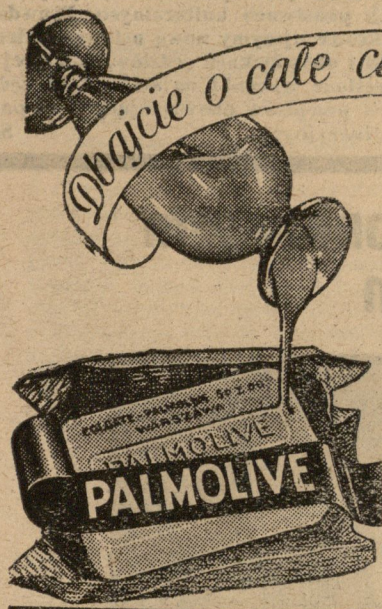
Płynię więc z tego nauka, którą, miejmy nadzieję, Magistrat z dobrą wolą na przyszłość wyciągnie, że oszczędzając kapitał piękna jaki Wilno posiada w pięknych pagórkach, w zieleni, gmachach, należy szukać porozumienia z czynnikami, które się na tem rozumieją, które opinię publiczną godnie reprezentują; że ich postulatów nie należy brać drażliwie, a z wdzięcznością, boć przecie o wspólne dobro wileńskie chodzi. Probiezmem tej pełnej zrozumienia sprawy będą zbliżające się wybory do Komisji Urbanistycznej oficjalnej, miejskiej, jakich ma dokonać Rada Miejska.

kiś organizm naczelny. Socjaliści bardzo chętnie poszliby na tego rodzaju propozycje w okresie przedwyborczym, gdy nie przewidywali jeszcze, iż oni, a nie radykałi, otrzymają misję tworzenia rządu. Obecnie jednak tego rodzaju komitety, a zwłaszcza podporządkowane jakiejś naczelnej organizacji na terenie paryskim, kępowałyby znacznie swobodę działania rządu. W razie uzyskania przez komunistów w tych komitetach większości, mogliby się oni posługiwać niemi w celu wywierania nacisku na rząd. Dlatego zarówno te komitety, jak i projektowane przez Generalną Konfederację Pracy mieszane komisje „rządowo-zawodowe“ spotkały się z chłodnym przyjęciem socjalistów.

W świetle tych rozważań jasno można zauważyć, że przyszły gabinet, 101-szy gabinet III Republiki, będzie ulegał różnego rodzaju presjom i naciskom, a w pierwszym rzędzie: 1) naciskowi partji komunistycznej, 2) presji wywieranej przez Generalną Konfederację Pracy i 3) naciskowi prawego skrzydła partji radykałnej. Te naciski mogą przybierać w pewnych chwilach tak silny charakter, że rząd zmuszony będzie do lawirowania w celu znalezienia wypadkowej dla tych tak sprzecznych ze sobą sił. Przed rokiem angielski „Economist“ o mawiając sytuację wewnątrz-polityczną Francji, pisał: „Francja posiada jedynego wroga, gorszego od Niemiec. Jest nim jej własny ustrój“. Słowa te mogą się okazać prawdziwe i w odniesieniu do rządów rozpoczynającej się w czerwcu nowej legislatury.

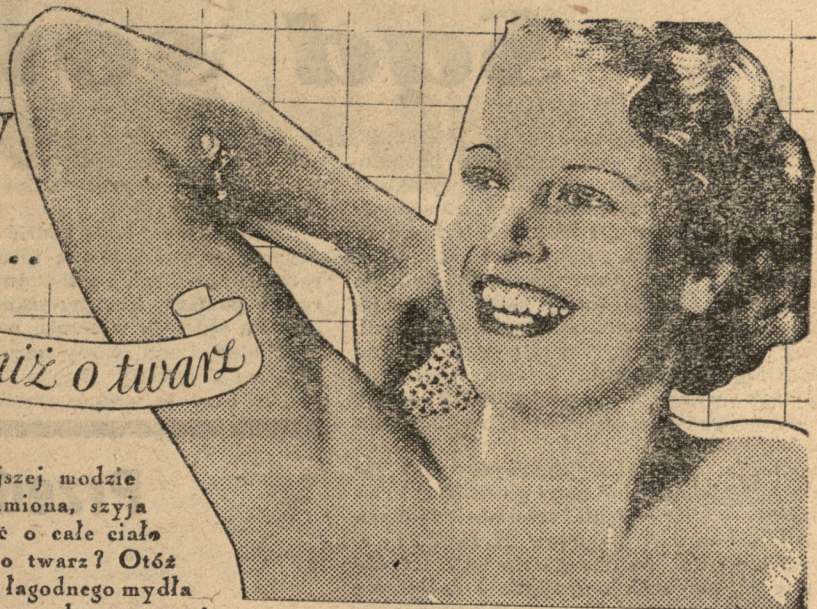
J. Brzękowski.

Od **STOP**  
do **GŁÓW**  
czarująca...



Jakkolwiek dzięki dzisiejszej modzie odsłonięte są jedynie ramiona, szyja i ręce, dlaczego nie dbać o całe ciało w równym stopniu, jak o twarz? Otdz tak samo jak Pani używa łagodnego mydła Palmolive do swej twarzy, należy używać go również do kąpieli. Gładka, piękna cera jest wynikiem tego prostego lecz skutecznego codziennego zabiegu. Mydło Palmolive jest wyrabiane według tajemnej recepty na olejkach owoców palmowych i oliwkowych. Dlatego przenika przez pory łagodnie, oczyszczając je gruntownie i nie drażniąc ich. Po kilku tygodniach stałego używania mydła Palmolive, zarówno do twarzy jak i do kąpieli, będziecie wszystkie posiadać od stóp do głów tę „cerę Palmolive“.

Cały świat podziwia tę „dziewczecą cerę Palmolive“



# Sąd sowiecki

Na obligację pożyczki drugiej pięciolatki, stanowiącą własność leningradzkiego buchaltera A. Lagunowa, padła wygrana w wysokości 25 rubli. 26 września 1935 roku A. Lagunow zgłosił się w kasie oszczędności centralnego rejonu w celu odebrania gotówki.

Kontrolerka kasy oszczędności O. Dmitrije wa poprosiła A. Lagunowa by wstąpił za barjerę, skąd już A. Lagunow do domu nie wrócił. Zamłast otrzymania wygranej powędrował do lochu. Obligacja pożyczki wydała się Dmitrijewej sfałszowaną. A. Lagunow został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie dokumentu.

Choć w przewodzie sądowym nikt nie zleżał o A. Lagunowie nie mógł powiedzieć i chociaż biegły orzekł, że nie stwierdził żadnych oznak fałszerstwa A. Lagunow 27 listopada r. ub. został skazany za fałszerstwo na 5 lat więzienia, konfiskatę całego majątku i natychmiastowe aresztowanie. Podczas postępowania sądowego przebywał na wolności. Leningradzki sąd okręgowy odrzucił kasację, wyrok uprawomocnił się. Lagunow powędrował do więzienia, obligację przekazano celem zniszczenia Bankowi Emisyjnemu i dopiero tu wyszło najaw, że obligacja jest autentyczna i że A. Lagunow został skazany bezpodstawnie.

Na wniosek naczelnego prokuratora Związku Radzieckiego A. Wyszyńskiego wznowiono postępowanie. Sąd Najwyższy Rosyjskiej SRR uchylił wyrok skazujący A. Lagunowa; A. Lagunow został zwolniony i otrzymał spowrotem skonfiskowane mienie.

A. Sosnowski pisze w związku z tem w „Izwestiach“, że sąd należy w Sowietach do najgorzej pracujących części składowych aparatu państwowego. Dlatego też czytelnicy „Izwestij“ zasilają obficie redakcję skargami spowodowanymi krzywdy, bowiem kłopotliwa robota sądów sowieckich utrudnia, a niekiedy uniemożliwia wprost dojście prawa w drodze sądowej.

„Izwestija“ z dnia 9 maja, omawiając praktykę sądów sowieckich, stwierdza melancholijnie, że w drugiej połowie 1935 roku Sąd Najwyższy Rosyjskiej S. R. R. zatwierdził tylko 62,3 proc. wyroków w sprawach karnych, 14,5 proc. wyroków uchylił i w 6,3 proc. wypadkach zarządził zaniechanie postępowania. Po nad 20 proc. wyroków sądów w sprawach karnych było więc błędnych.

Skąd taki znaczny odsetek błędów prawnych i faktycznych w sądownictwie sowieckim? — Na to pytanie „Izwestija“ daje następującą odpowiedź: główną przyczyną tych wad sądownictwa sowieckiego jest brak kwalifikacji zawodowych pracowników sądowych. — Dnia 1 stycznia 1936 roku ponad 50 proc. sędziów RSRR, nie posiadało żadnego wykształcenia prawniczego! Tylko 5 proc. sędziów natomiast ukończyło wydziały prawne. Reszta mogła się wykazać studjami odbywającymi na okręgowych kursach prawniczych. Warto zaznaczyć, że tak się przedstawia wykształcenie sędziów w Rosyjskiej Republice Radzieckiej, w innych republikach radzieckich sprawa ta wygląda jeszcze gorzej.

„Izwestija“ dodają: „fakt ten świadczy o tem,

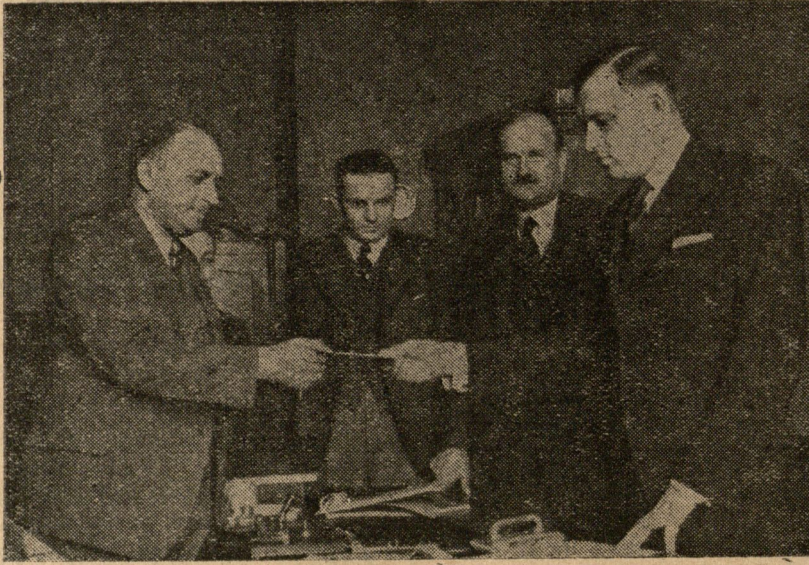
że jak dotąd, nie uwzględniono należycie kadrowych pracowników sądowych. Sąd też i wielka liczba błędów w pracy sądowej, niska wartość decyzji sądowych“.

„Nie można więcej godzić się z tym stanem rzeczy. Ślepym jest ten kierownik, który nie rozumie znaczenia i roli sądu w państwie i który nie pomaga, lecz przeszkadza wzrostowi autorytetu sądu w oczach narodu“.

Ponieważ nie należy uważać, że Stalin jest zdaniem „Izwestij“ ślepym kierownikiem, artykuł ten oznacza według wszelkiego prawdopodob-

ieństwa zapowiedź kardynalnej reformy sądów sowieckich. Ostatnio ukazało się rozporządzenie rządu sowieckiego w sprawie przesłania wykonywania zawodu nauczycielskiego, zbliżające stan prawny w Sowietach w tej dziedzinie do norm prawnych, obowiązujących we wszystkich państwach kulturalnych. Prawdopodobnie wkrótce ujrzymy nową ustawę sowiecką o prawach i obowiązkach sędziów, w której zostaną określone warunki na stanowisko sędziego w myśl przepisów obowiązujących w państwach burżuazyjnych.

## Przed wielkim konkursem radjowym



Naczelnym dyrektorem Polskiego Radia p. Roman Starzyński w obecności dyrektora programów p. Piotra Góreckiego, sekretarza generalnego P. R. płk. inż. Z. Karaffy Kreuterkräfta i kierownika biura prasy i propagandy red. T. Strzetelskiego wręczył zastępcy notariusza Stefana Benedykta w Warszawie p. Jerzemu Postupałskiemu kopertę zawierającą termin audycji wielkiego konkursu letniego P. R.

### ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

# DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
GŁOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny niższe.

#### Nowość!

Bolesław Wit Świącicki

#### Nowość!

## Wilno w promieniach Słońca Wielkiego Marszałka

Reportaż z zapomnianych domów

„Milego Miasta“.

Stron 32. Fotografij 12. Cena 30 gr.  
Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

zółtą farbą, która oby jaknajprędzej znikła z terenu miasta

Szkoda, że na Piwnej u skrzyżowania z Rosse, jeszcze uderza nas brutalnie czerwono-brunatna plama długiego drewnianego płotu, co się rozpościera swą brzydota tam właśnie, gdzie nam wreszcie otwarto na nowo widoki. Jak dalece dobry neutralny, jasno-szary kolor, może odwrócić uwagę od szpetoty i nieczystości drewnianych płotów, pokazuje nam długi płot na Placu Katedralnym, który wreszcie dzięki takiemu przemalowaniu przestał być nieznośnym dla oka. Drugi kolor, o jaki w pokrewnych wypadkach aż się prosi, to odpowiednio stonowany zielony. Zaaplikowano go dalej przy ulicy Rossa. Kolory szare i zielone trzeba na gwałt szerzyć przy odnawianiu płotów, którym w Wilnie na imię „legjon“. Szare, jasne, przypominają czysto tynkowane mury domów, zielone zaś kolory, — zieleni drzew. Tylko takie więc harmonizują z całym miastem. Wołajmy też całym głosem, aby więcej rozpowszechniało się u nas opieranie płotów nie na szupkach drewnianych, lecz na filarkach tynkowanych. Uczyniono tak w głębi ul. Rossy, idąc zresztą za pięknym przykładem, jaki tu i ówdzie przedtem powstał m. p. przy ul. Arsenalskiej dzięki Instytutowi

Wschodniemu. Inowacja tania a zmieniła to do niepoznanego wygląd ogrodu na lepsze!

A są to przecie stosunkowo małe wydatki, dla podniesienia wyglądu Wilna ogromnie ważne. Niechże mieszkańcy a zwłaszcza właściciele domów dopomogą w tej mierze Zarządowi miasta własnym działaniem, bo mamy jeszcze wiele ulic i posesyj mieszkanych zaniedbanych, brudnych, odrażających krzykliwymi obramowaniami sklepów i szklami, niedorzecznie naiwnym prowincjonalnym niebieskim kolorem obok innych dzikich barw, obok także obszarów panych tyneków i brudnych fasad. Razi to także, i bardzo. — 12 maja, na ulicach tuż obok trasy będących.

Rekord ohydy pobiła ulica Subocz. Czy wszyscy właściciele domów przy ul. Subocz są już tak wielkimi nędzarami, że nie mogliby swoich nieruchomości odmalować na nowo? Śmiemy wątpić. Ale niechże również Magistrat daje w tej mierze więcej dobrego przykładu, szerząc kulturę estetyczną własnymi poczynaniami i nie zamykając się wedle słów poety w niedostępnej „wieży z kości słoniowej“ — gdy pobiera postanowienia. A nadewszystko, organizując rzeczywicie chętnie widzianą i stałą kółka

borację z tymi przedstawicielami opinii publicznej, którzy, zgromadzeni w Komisji urbanistycznej społecznej, reprezentują maximum zjawstwa piękna i praktycznej wprawy. Jak się na ul. Piwnej okazało dają oni projekty grubo tańsze, aniżeli kosztowne i zupełnie nie potrzebne wykopy ziemne, które potem trzeba było likwidować. Usunięto je, wreszcie i ma szczęście, ale nie wszystko odratowano. Piękniejsze widoki mieliśmy z chodnika tuż pod samym murem Wityłek, wyżej niż obecnie, idącego. Chodnik ten też usunięto. Nie było to konieczne. POCO odbierać przechodniom piękniejsze widoki z wyższego poziomu kiedy uparto się, aby go nie przywrócić? Wskutek zachowywania w dużym stopniu nieszczęsnego obniżenia, odkryły się i mniej pożądane widoki, na brzydkie tyły domów naprzeciw, które przy podniesieniu terenu do dawnego poziomu byłyby lepiej zakryte.

Wskutek zachowanego obniżenia nie widać dolnej kondygnacji kościoła Miślonarzy ani jej przepięknej kruchy. Jest więc wprawdzie lepiej dziś, po wyrzuceniu kosmaru wykopów, który dęczył nas więcej niż przez pół roku obawą, że jako pierwotny uparcie broniony projekt pozostanie; ale można było z łatwością uczynić więcej dla poprawie

### Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o g. 8.15 w.

CAREWICZ

z występem J. Kulczyckiej

### NA MARGINESIE

## Brodacz zakłuty

„Szpliki“ (z dnia 24. V. 36 r.) przynoszą: „Jestem pod gazem — zawołał pijak, leżąc pod latarnią gazową.“

#### O „Małym Dzienniku“.

Zwąchałem pismo nosem — pachnie nader dziwnie i wcale nie jak dziennik! Nawet wręcz przeciwnie.

To uderzające — rzekł bezrobotny, oglądając pałkę policjanta.

#### Na wojnę.

W ten oto prosty sposób zginęło wiele osób.

— Powiedz mi, kochanie, za co się na mnie gniewasz?

— Już nie pamiętam za co, ale w każdym razie nigdy ci tego nie zapomnę.

#### Armja.

— Kanarienvogel — krzyczy kapitan — z czego macie takie brudne nogi?

— Melduję posłusznie, że ze skarpetek.

— A skarpetki?

— Z róg.

Żadna prasa nie hańbi — rzekł redaktor I. K. C.

#### Mickiewicz o Jalu Kurku w I. K. C.

I z dziecinną radością nacisnąłem kurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć Mazurek.

— Jakie jest ostatnie życzenie skazanego? — Chciałbym zjeść jeszcze przed śmiercią porcję truskawek.

— Ależ skąd my weźmiemy w ziemie truskawki!

— Nie szkodzi! Ja poczekam.

Nowa książka Tadeusza Peipera „Mam 22 lata“ zawiera tylko część prawdy. Autor bowiem ma już 52 lata.

#### Pieśń gen. Góreckiego:

Chanson de Roman.

#### Na studentów.

Rozkwitła kwiat narodu. Słusznie więc się dzieje, że policja sikawką czasem kwiat podleje“.

W cytowanym numerze „Szpliki“ jest jeden b. stary, brodaty kawał p. t. „Podróże kształcą“.

Ale to drobnostka. Ścina mu brodę, jak widzimy, bardzo wiele ciętych dźwięków... amik.

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

FRONTY LUDOWE.

Bogusław Miedziński zamieścił w „Gazecie Polskiej“ artykuł wstępny, poświęcony sprawie „frontów ludowych“. Autor przypomina o doniosłym zwrocie w taktyce Kominternu, polegającym na zniesieniu zakazu współpracy ze stronami demokratycznymi i socjalistycznymi i na zalecenie tej współpracy w t. zw. frontach ludowych.

Zdaniem autora, na tak radykalną zmianę wpłynęły nie teoretyczne wskazania Lenina czy Marxa, lecz własne doświadczenia bolszewików.

Dla historyka nie ulega wątpliwości, że od chwili, kiedy rządy Rosji znalazły się w rękach czynników idealno-socjalistycznych, które w stosunku do słabej początkowo grupy bolszewików poszły — zasadniczo — drogą „nieagresji“, zaś w pewnych momentach drogą „wspólnego frontu“ (akcja przeciw Kornilowowi) — dalszy przebieg wypadków był już tylko kwestią czasu...

Obiektywnie rzecz biorąc nie możemy dzisiaj władcom Kremla, a ówczesnym wodzom przewrotu bolszewickiego, odmówić racji, gdy wyciągają konsekwencje i praktyczne wskazania z własnych swoich doświadczeń życiowych. Próby bezpośredniego przewrotu na rzecz ustroju sowieckiego przez szereg lat nie daly wymiarku pozytywnego nigdzie, z wyjątkiem niektórych terytoriów, leżących w bezpośrednim zasięgu działania armii czerwonej. Powiedziano więc sobie najwidoczniej na Kremlu, czyż nie lepiej iść drogą historycznie wypróbowaną — wprowadzać do steru rządów elementy analogiczne do t. zw. kierofeuzynny; dalszy ciąg przyjdzie automa tycznie.

Na tem właśnie rozumowaniu polega — zdaniem naszym — ostatnia zmiana taktyki Kominternu, polityka „frontów ludowych“.

Nowa taktyka Kominternu jak do tychczas nie miała powodzenia w Polsce. Ale oto „Robotnik“ zamieścił następujące oświadczenie:

„Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej, stojąc nadal na stanowisku t. zw. paktu o nieagresji, to znaczy nie zaostrowania stosunków wewnętrznych ruchu robotniczego, stwierdza, że współpraca pozytywna Polskiej Partii Socjalistycznej i Komunistycznej Partii Polski jest i ze względów ideowych i ze względów praktycznych, rzeczą niemożliwą.

Oświadczenie to wywołało westchnienie ulgi: oto PPS oparło się pokusom Kominternu!

Po bliższej analizie jednak ulga ta zna komicie maleje. Rada Naczelna PPS. wyrze ka się wprawdzie pozytywnie współdziała nia z Kominternem, ale stwierdza jednocześnie istnienie „paktu o nieagresji“ z nim. O czywieście tego rodzaju stanowisko miałoby całkiem inne znaczenie, gdyby Polska leżała w innym miejscu Europy, tak jak np. Francja. Bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją Sowiecką czyni jednak stokrót bardziej niepokojącym „pakt o nieagresji“ z silami, w ostatnie czynniki celu działania których leży niewątpli wie wcielenie Rzplitej, jako ósmej republiki, do sowieckiego imperjum rosyjskiego.

Artykuł swój p. Miedziński kończy, trawestując oświadczenie jednego z przy wódców Kominternu Ercoliego, który pouczał klasę robotniczą państw, które zawarły pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką, że w ten sposób mają przema wiać do swej „burżuazji“:

„podpisałaście, panowie, układ z klasą robotniczą Związku Sowieckiego, która piastuje władzę. Ale z klasą robotniczą naszego kraju, z nami, nie zawarłaście żadnego układu“.

P. Miedziński pisze:  
Państwo polskie zawarło pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką. Układu tego dotrzymuje. Ale naród polski nie zawarł i nie zawrze paktu o nieagresji z międzynarodówką komunistyczną, bo to groziłoby mu utratą niepod ległości w walce o którą lała się krew wszy stkich stanów i wszystkich klas ludu polskie go przez półtora wieku.

Niestety, ostatnia uchwała Rady Naczel nej PPS znacznie od tej formuły odbiega.

# Prowodrzy ekscesów antyżydowskich

## skazani na 5, 3 i 2 lata więzienia przez sąd apelacyjny w Wilnie

Wezorem sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę grodzieńskich ekscesów antyżydowskich, które się wydarzyły w dniu 7 czerwca roku ub. w Grodnie.

Początkiem tej sprawy była bójka nočna na ul. Brygidzkiej w Grodnie w nocy z dnia 4 na 5 czerwca — między dwoma Żydami Szmulem Szejnerem i Mejlachem Kantorowiczem, a Władysławem Kuszcą. Wszysey trzej na krótko przed tragicznym zajściem bawili się wesoło w szkole tańców niejakiego Rejzmana. Na zabawie tej w pewnym momencie doszło do zatargu o dziewczynę między przyjaciółmi Żydami, a Kuszcą. Życieżył Kuszcą. Po zamknięciu lo kalu, gdy Kuszcą wyszedł na ulicę, Szejner i Kantorowicz napadli na niego i zabili uderze niem noża. Za ten czyn zostali potem skaza ni na karę długoletniego więzienia.

### PODBURZONY TŁUM I WYPADKI.

Wypadek ten wzburzył umysły części społeczeństwa grodzieńskiego. Znalazła się grupa osób, której zależało na zaognieniu sytuacji. — W rezultacie tej akcji, podczas pogrzebu Kuszcą w dniu 7 czerwca ub. r. doszło do ekcesów, w których postradały życie dwie osoby, dużo było rannych oraz które przyniosły szkód materialnych na około 20 tysięcy złotych, jak to ustalił Żydowski Komitet do rejestracji strat.

Pierwsze okrzyki podburzające tłum, biorąc udział w pogrzebie, padły na cmentarzu. — Kilka osób nawoływało tłum do aktywnego wy stąpienia przeciwko Żydom. Padły okrzyki:

„Musimy pomścić śmierć kolegi!“, „Precz z Żydami!“, „Śmierć Żydom!“ i t. d.

Tłum dał się sprokocować i podążył na miasto. Napadano na sklepy żydowskie, bito właścicieli tych sklepów i przechodniów. Pora niono ciężko dwóch Żydów — Berezowskiego Izraela i Bechera Gdale, którzy zmarli w szpi talu, do którego wkrótce po wypadkach zostali przewiezieni. Zanotowano oprócz tego 40 wypad ków poranienia, wśród których były cztery cięż kie pobicia. Szyby zostały wybite przez rozbu kany tłum w przeszło dwustu domach i skle pach żydowskich.

### WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO.

W czasie wypadków oraz potem poleję uję ła szereg najbardziej aktywnych osób. Za przy wódcę tłumy uznano niejakiego Alfonsa Panasiuka, który podobno działał z ramienia Str. Narodowego. W sądzie okręgowym Panasiuk przyznał się do winy udziału w ekcesach i osądził, że czynu swego nie żałuje. Inni oskar żeni do winy nie przyznali się.

Sąd Okręgowy w Grodnie w dniu 13 listopa da ub. r. skazał Alfonsa Panasiuka na 1 rok więzienia, — Stanisława Kozłowskiego, Władys ława Marcinczuka i Edmunda Zygmuntowskiego każdego na 9 miesięcy więzienia, — Olgę Ży kową, Franciszka Romanczuka i Piotra Ploc kiego każdego na 6 mies.

Od wyroku tego apelowała prokuratura, do magając się wyższego wymiaru kary dla skaza nych i ukarania niektórych niewinnych.

### WYROK SĄDU APELACYJNEGO.

Do sądu apelacyjnego oskarżeni nie stawili się, bo nie byli do stawiennictwa obowiązani. W obronie ich wystąpili adwokaci z Grodna pp. Danilowicz i Sosnowski. Rzecznikami powodów cywilnych byli adwokaci Landau, Lobman, Za da; i Firstenberg. Oskarżał prokurator Quirini.

Przewodniczący kompletu sędziowskiego wi ceprezes S. A. Dmochowski uprzedził strony, aby w przemówieniach swych nie poruszali mo mentów politycznych, lecz ograniczyli się jedy nie do materiału, zawartego w akcie oskarżenia i w zeznaniach świadków.

Prokurator Quirini ograniczył się do krótkiego przemówienia, w którym prosił o wymie rzenie wyższej kary Kozłowskiemu i o zatwier dzenie wyroku sądu okręgowego w części pozo stającej. Obrona dążyła do udowodnienia, że prze ciwko oskarżonym brak jest dostatecznych do wodów winy.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok ska zujący Alfonsa Panasiuka na 5 lat więzienia, Stanisława Kozłowskiego na 3 lata więzienia, Ed. Zygmuntowskiego, Żukowskiego i Marcinczuka każdego na 2 lat w. W pozostałej części wyrok został zatwierdzony. Powództwo cywilne zostało oddalone, ponieważ sąd stoi na stanowi sku, że nie da się ustalić związku przyczynowe go między działalnością oskarżonych a poszcze gólnymi faktami, które pociągnęły straży mater jalne.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił Pa nasiuka zaarrestować i osadzić w więzieniu. (w.)

# KURJER SPORTOWY

## Jutro mecz piłkarski Wilno — Liga

Jutro, o godzinie 16 min. 30 na stad jonie reprezentacyjnym przy ul. Werko wskiej odbędzie się nadzwyczaj interesu jąco zapowiadający się mecz piłkarski między reprezentacjami Ligi i Wilna.

Ustalony skład Wilna przez sierżanta Gąsiorka, kapitana sportowego Wil. Z. O. P. N. przedstawia się następująco: Czarski, Zawieja, Chowaniec, Puzyna, Skowroński, Grządziela, Naczuński, Pa włowski, Skrzyżczak, Ballossek i por. Drag.

Naszem zdaniem, przeoczono w skła dzie i Szwareca i Krywula, którzy powin ni byli zagrać w pomocy. Warto zazna czyć, że regulamin przewiduje zamianę

tylko bramkarza. Warto więc jeszcze za stanowić się, czy nie byłoby warto wpro wadzić kilka małych poprawek.

Plusem tego składu jest fakt, że we szło aż 10 (dziesięciu) graczy z WKS. Śmigły, co daje gwarancję, że zespół bę dzie dobrze zgrany i gra nie będzie cha otyczna.

Niedzielny mecz z reprezentacją Ligi o Puchar Pana Prezydenta Rzeczypospo litej, zapowiada się sensacyjnie ze względu na przyjazd do Wilna szeregu wybitnych graczy polskich.

Na sędziego wyznaczony został mgr. Wład. Wiro-Kiro.

## Wilno zapomnianem miastem

Dzięki energicznej akcji kierownika Pow. Urzędu WF. i PW. w Brzezinach akcja zbiór kowa na rzecz Polskiego Funduszu Olimpijskie go dała piękne wyniki. W miasteczku tem roz sprzedano mianowicie 300 żetonów olimpijskich, przyczem organizatorzy i propagatorzy akcji zbiórkowej zażądali nowych 300 sztuk do dal szej rozprowadzenia.

Wspaniały ten przykład pełnej rozmachu inicjatywy społecznej zachęci niewątpliwie inne ośrodki do zorganizowania akcji zbiórkowej na Polsk Fundusz Olimpijski niemniej energicznie.

Wszelkich informacji w sprawie zbiórki na Fundusz Olimpijski udziela w Warszawie — Polski Komitet Olimpijski, Wiejska 11 oraz reg jonalne Komitety Olimpijskie w:

Białymstoku — Legjonowa 6;  
Bydgoszczy — Libelta 5;  
Brzezinach k. Łodzi Pow. Urząd WF. i PW.;  
Głównie — Miejski Kom. Olimpijski;  
Katowicach — dr. Kocur, prezydent m. Ka towic;

Kielcach — 2 dyw. piechoty, gen. Zulaufa;  
Krakowie — Okr. Urząd WF. i PW.;  
Lublinie — Okr. Ośr. WF. i PW. por. Kaja;  
we Lwowie — Jabłonowska 5;  
Łodzi — Okr. Urząd WF. i PW. płk. dypl. Gabryś;

Poznaniu — stadion miejski;  
Przemysłu — ul. Mickiewicza, Lw. Okr. Zw. L. Alt. — mjr. Stawarz;  
Stanisławowie — dr. Stroński, prezydent m. Stanisławowa.

Wilno zostało jeszcze raz pominięte w po wyżej podanej liście przez naczelne władze sportowe.

Wyrazić trzeba zdziwienie, że przy tak waż nej sprawie jak poparcie zbiórki na Fundusz Olimpijski zapomniano w Warszawie o Wilnie, tak jakby Wilna wogóle nie było.

Wykazywaliśmy już nieraz że Wilno stale jest omijane, ale sądziliśmy, że okres ten mi nie, że władze centralne w Warszawie zdadzą sprawę z tego, że Wilno dzieje się krzywda.

Ciekawi jesteśmy co w tej sprawie mógłby powiedzieć kierownik Okr. Urzędu WF. i PW. w Grodnie, kierownik Ośrodka WF. w Wilnie i delegat Polskiego Kom. Olimpijskiego na Wil no mjr. Cz. Mierzejewski.

### SENSACYJNY POJEDYNEK KUCHARSKI — NOJI.

W nadchodzącą niedzielę Pogoń organizuje we Lwowie międzyklubowe zawody lekkoatlety czne, podczas których dojdzie najprawdopodob niej do sensacyjnego pojedynku na 2.000 mtr. między Noji a Kucharskim.

Zapisz się na członka  
Polskiego Czerwon. Krzyża  
Wilno, Żeligowskiego 1.

## WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZA WODY LEKKOATLETYCZNE W POLSCE.

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dn. 22 i 23 sierpnia r. b., a więc już po ig rzyskach olimpijskich, wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawody te PZLA. zamierza zaprosić zawodników amerykańskich, japońskich, włoskich, węgierskich, fińskich i niemieckich. Obecnie prowadzone są w tej spra wie pertraktacje z związkami danych krajów.

## SPRAWA MECZU LEKKOATLETYCZNEGO POLSKA — BELGJA.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, któ ry miał się odbyć w Krakowie dn. 21 czerwca, znalazł się ostatnio pod znakiem zapytania, po nieważ z jednej strony snbwencja, obiecana na te zawody nie została jeszcze przyznana, a z drugiej strony okręg krakowski nie dał jeszcze ostatecznych wyjaśnień w sprawie urządzenia tych zawodów.

## KTO WYJEDZIE DO BUDAPESZTU.

Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza wysłać na międzynarodowe zawody w Budape szcie w dn. 7 czerwca obok Noji, Szna jdra, Kucharskiego i Lokajskiego, także i Pław czyka. Wzajemnie zato czterej zawodnicy węgierscy przyjadą do Warszawy na zawody przed olimpijskie w dniach 28 i 29 czerwca. PZLA. oczekuje od związku węgierskiego ostatecznego potwierdzenia tej propozycji.

## DZIŚ I JUTRO ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Dziś o godz. 16 maja odbędą się zawody lekkoatletyczne na boisku w Parku Sportowym. Jutro zaś o godz. 12 w ogrodzie po-Bernar dyńskim odbędzie się tradycyjny 10 bieg szta fetowy 10 razy 1000 mtr. Najciekawsza walka zapowiada się między: AZS., Ogniskiem i WKS. Smigły.

Nagroda broniona jest przez AZS.

## PRZEDOLIMPIJSKA ELIMINACJA W CHODZIE Z UDZIAŁEM REKORDZISTY ŚWIATA.

Zarząd P. Z. L. A. postanowił, po porozu mieniu się ze Zw. Strzeleckim, zwrócić się do związku lotewskiego z zaproszeniem dla exre kordzisty świata w chodzie Dahlinsa, na zawo dy w chodzie 40 km. w Warszawie, dn. 14 go czerwca przy udziale czołowych zawodników polskich, Pierogowja, Gedjana, Prokbp.wicza i innych. Zawody te byłyby dla naszych zawo dników ostateczną eliminacją przedolimpijską.

## POLSCY JEŹDZCY NA WIELKICH ZAWODACH W SOPOTACH.

W dn. 13 i 14 czerwca r. b. odbędą się w Sopotach międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem jeźdźców polskich, niemieckich, lotew skich i gdańskich. Ze strony polskiej weźmie udział ekipa szkoły kawalerji z Grudziądza pod przewodnictwem płk. Komorowskiego, składają ca się z 5 oficerów i 12 koni. Lotwę reprezento wać będzie ekipa, biorąca udział w konkursach hipicznych w Warszawie. Podczas konkursu będzie przeprowadzony po raz pierwszy w Gdań sku wyścig strusi.

## Kasacja w „procesie jedenastu“

W sprawie „Lewicy akademickiej“, w której jedenastu studentów i asystentów USB. oskar żonych jest z art. 97 par. 1 w związku z arty kułami 93 K. K. i którą przed kilku dniami rozpatrzył sąd apelacyjny, — prokuratura oraz obrona zapowiedziały skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego. Prokuratura będzie skarżyła wy rok sądu apelacyjnego w części, dotyczącej u niewinnienia, dotyczącej uniewinnienia osłmu

oskarżonych, natomiast obrona będzie prosiła o uchylene wyroku skazującego Drutę i Sma łę na karę więzienia.

W razie uchylene wyroku sądu apelacyjne go przez Sąd Najwyższy, sprawa powróci do Wilna i będzie rozpatrzona ponownie przez in ny komplet sędziowski. W razie odrzucenia skargi kasacyjnej, wyrok stanie się prawomoc ny. (w.)

## Tragedja miłosna Wieśniak zastrzelił ukochaną i siebie

17-letni mieszkaniec Gliśnień, gm. Jodzkiej, 29-letni Włodzimierz Harnowski, wystrzelał z rewolweru zastrzelił Katarzynę Kuryłowiczową, mieszkankę tejże wsi, a następnie odebrał sobie

życie wystrzelał w skroń. Harnowski dokonał zabójstwa i samobójstwa wskutek odmowy Ku ryłowiczowej poślubienia go.

# Walka z dudem czy z higieną?

## Tyfus brzusny koło miasteczka Podbrzezie

Zazwyczaj na początku lata zaczyna my notować na terenie Wileńszczyzny wypadki duru brzusznego. Notowania te trwają do późnej jesieni. To tu, to tam — po wsiach, miasteczkach lub w naszym wojewódzkim mieście, stolicy nauki, kultury i higieny Ziemi Północno Wschodniej powstają ogniska tej choroby.

Przeciętny obywatel, karmiony dosyć wiadomościami o postępach współczesnej higieny, nie przejmując się zbyt nio temi wypadkami. Jest spokojny o swoje zdrowie. Ma zaufanie do zaradczości, sprężystości działania i umiejętności lokalizowania i zwalczania wszelkich epidemicznych zakaźnych chorób przez władze administracyjne. Przeciwnie po to istnieją wydziały zdrowia przy urzędach wojewódzkich, działających bez pośrednio na prowincji przez ośrodki powiatowe.

Tylko od czasu do czasu obywatele mają okazję do rozważań na temat nie spodziewanych i niezrozumiałych zachowań w rodzinach inteligentnych, w środowisku, przestrzegającym nakazy higieny i zdawałoby się zaasekurowanym od chorób zakaźnych nie występujących epidemicznie, a szczególnie od duru brzusznego, którego rozprzestrzenianie się przy zachowaniu czystości jest prawie wykluczone. Dziwią się obywatele, dlaczego nagle zapadł na dur p. dr. X, człowiek niewątpliwie kulturalny i znający się na stosowanej higienie; dlaczego zachorowała córka prof. Y. Są to wypadki pojedyncze, niespodziewane — wypadki, których źródła nie można ustalić.

Gdzieś tkwi jakieś ognisko, które wysłało do miasta od czasu do czasu porcję bakterij chorobotwórczych. Gdzie jest to źródło? Dlaczego nie jest izolowane? Czy lekkomyślność, czy karygodne

niedbalstwo i kto naraża życie dr. X, lub córki prof. Y na niebezpieczeństwo?

Nie będziemy mogli udzielić tu odpowiedzi ogólnych, któreby wyjaśniły przyczynę tego zjawiska — jednakże chcemy poruszyć konkretny, pojedynczy fakt, który może rzucić nieco światła na tę sprawę.

Otóż onegdaj do wsi Mieszkańce, położonej w pobliżu miasteczka Podbrzezie, udała się wycieczka. Propaguje się turystykę, rzuca się hasła „frontem do wsi” — rozwija się w mieście pęd do wsi. Wycieczka, o której mowa, po przybyciu na miejsce dowiedziała się z przykrem zdziwieniem, że od paru miesięcy we wsi panuje tyfus brzusny.

Spoczątku zachorowały dzieci w rodzinie Hrymowiczów, którzy uchodzą za bardzo biednych, leniwych i brudnych. Wiś ustosunkowała się do wypadku obojętnie.

— Tyfus brzusny — toż nie choroba, przejdzie — mówił niejeden.

Sprowadzono jednak lekarza prywatnego, który pobrał krew chorych dla zbadania laboratoryjnego. Ustalono nie zbicie — tyfus.

Powiadomione starostwo wysłało na motocyklu dezynfektora, który, jak twierdzi ludność, nie konkretnie nie zrobił. Odkażono chłodem studnię sąsiedów Hrymowiczów, ale i to podobno zrobił weterynarz z pobliskiego miasteczka. Na tem czynność władz administracyjnych skończyła się.

Po dzieciach zachorowali starsi. Obecnie chorują cztery osoby. Nikt z czynników oficjalnych chatą „zatyfuszonych” obecnie nie interesuje się bliżej. Chorzy, gnębieni przez gorączkę, są pozostawieni własnemu losowi. Nie są izolowani od otoczenia. Do chaty ich przychodzi mieszkańcy wsi. Przyjeżdżają krewni w odwiedziny z miasteczka Podbrzezie.

W chacie chorych oczywiście nie przestrzega się żadnych przepisów higieny, nakazanych szczególnie w wypadku duru brzusznego. Muchy, psy, świnie roznoszą zarazę po całej wsi — tam, gdzie baby pielą ogrody bez narzędzi, rękami, tam gdzie dzieci bawią się w brudnym kurzu ulicy. Cud doprawdy, że jak dotychczas, nikt jeszcze z innych chat nie zachorował.

W odwiedziny do chorych przybywa co pewien czas na noc siostra chorego gospodarza, a potem odjeżdża do miasteczka, gdzie wydaje produkty spożywcze w prowadzonej przez siebie restauracji.

Ze wsi Mieszkańce nie jest daleko do Wilna. Na wtorkowy lub piątkowy targ z jarzynami i nabiałem jedzie się niezbyt długo. Niema więc żadnych przeszkód w dowożeniu do Wilna bakterij chorobotwórczych.

A potem dziwimy się, dlaczego dr. X. lub p. Y. — zapadli na dur brzusny w środowisku, w którym nigdy nie było tego rodzaju wypadków.

Władze administracyjne powinny jak najrychlej zaopiekować się wsią Mieszkańce i wyjaśnić dlaczego powiatowy ośrodek zdrowia nie spełnił swego obowiązku. Podobno w Podbrzeziu już od roku niema lekarza rejonowego! Dlaczego? Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność?

Włód.

## Wszystkie utwory Chopina nadane były przez radio

Wraz z zakończeniem właściwego sezonu zimowego Polskiego Radja, dobiegł końca również wielki cykl „Twórczości Fryderyka Chopina”. Od dnia 4 września 1935 r. do 13 maja 1936 r. regularnie co tydzień nadawało Polskie Radio jedną z tych audycji. W długim łańcuchu 36 audycji przebiegały przed słuchaczem wszystkie kompozycje genialnego mistrza, od najwczesniejszych, drobną rączką siedmioletniego chłopca kresłonych, poprzez doskonałe pod każdym względem dzieła nieśmiertelne młodzieńczego wieku, aż do ostatnich utworów, komponowanych już w czasie ciężkiej choroby i smutnych zawodów życiowych. W systematycznym porządku chronologicznym wykonane zostały chopinowskie dzieła, bez względu na ich popularność i wartość artystyczną. Poprzedzane one były stałą pogadanką prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zdzisława Jachimeckiego, który obok dokładnej analizy dzieł, podawał również szczegóły dotyczące powstania ich, wrażenia jakie robiły na współczesnych, a co najważniejsze, zapoznał radjosluchaczy z życiem i psychiką, z przebiegiem osobistej natury i walkami, miłością do kołbiety i umiłowaniem ojczyzny, naszego największego muzyka. Dzieła Chopina, jego owe najcenniejsze spowiedzi jego uczuć, przedstawione w łączności z życiem zewnętrznym i psychicznym, stały się w ten sposób jeszcze bardziej zrozumiałe i jeszcze bliższe sercu słuchacza. Wykonanie poszczególnych audycji powierzono było najlepszym polskim chopinistom: Henryk Szłomkowski, Stanisław Szpinalski, Zofja Małczewiczowa, Józef Smidowicz, Leopold Munzer, — oto kilka nazwisk występujących pianistów. Aniela Szłomkowska, Irena Dubiska i wielu innych artystów odtworzyło nieśmiertelne chopinowskie dzieła. To też audycje chopinowskie Polskiego Radja zyskały już sławę światową. Liczne zgłoszenia z zagranicy o trąsalskiej świadczą o fakcie tym najbardziej. Wszystkie prawie rozgłoszenie nie mieckie, jak Berlin, Stuttgart, Frankfurt i t. p., rozgłoszenie hiszpańskie, angielskie i wiele innych transmitowały nasze chopinowskie audycje, już to bezpośrednio, już to ze zdjęć na stół lub płytę. Tak więc cykl 36 audycji chopinowskich zaliczyć należy do bardzo ważnych pozycji muzycznych Polskiego Radja, ważnych nie tylko dla polskich radjosluchaczy, ale dla miłośników muzyki chopinowskiej wielu krajów.

Przy utrudnionym wypróżnieniu się i niewłaściwym trawieniu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa oczyszcza niezawodnie przewód pokarmowy, reguluje działanie jelit, wzmacnia żołądek, regeneruje krew, uspakaja nerwy, przyczyniając się do dobrego samopoczucia.

## WŚRÓD PISM

— Ukazał się już w sprzedaży czerwcowy numer „Świata Kobięcego Rekord”. „Świat Kobięcy Rekord” redagowany jest całkowicie w języku polskim i zawiera sto dwadzieścia jednobarwnych i kolorowych najnowszych francuskich modeli. Dział literacko-opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracji oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i t. d. Cenny dodatkem jest praktyczna tablica kroju.

## Król Farouk przemawia



Król Egiptu Farouk I wygłasza w swoim pałacu przed mikrofonem pierwszą mowę do narodu.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— KORPUS KADETÓW Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie obchodził uroczyste swe doroczne święto, związane z przeżyciem wychowanków najstarszej, t. j. 6 kompanji, po zdaniu egzaminu dojrzałości, do służby wojskowej, względnie na studia akademickie. Corocznie w ramach tej uroczystości najstarsza kompanja przekazuje sztandar po wstańcy z 1863 r. kompanji piątej. Uroczystość wypadła zawsze w rocznicę powstania śląskiego, w dzień bitwy pod górą św. Anny, w której brali udział lwowscy kadeci.

— KWIATKI BIUROKRATYCZNE: ROZPRAWY SĄDOWE O 20 GROSZY. W tych dniach odbyła się w Chojnicach, (pow. toruński) rozprawa odwoławcza niejakich Nadolnych, którzy byli oskarżeni o kradzież ściółki z lasu państwa, wartości aż 20 groszy (dwudziestu groszy). Sąd grodzki w Czersku skazał ojca i syna Nadolnego swego czasu na grzywnę za kradzież w innym miejscu w wysokości po 18 zł. Nato miast uwolnił za kradzież pół metra ściółki, wartości właśnie owych 20 groszy. Nadleśniczo wo zrobiło odwołanie. Sąd Okr. oddalił odwołanie, uwalniając oskarżonych. Koszta jednak były, które ponosi skarb państwa. Nie mówi się już o stracie czasu oskarżonych i o pracy sądu.

— ŚMIERĆ 100-LETNIEJ MATKI 90 POTOMKÓW. W gminie Koniuszków pod Brodą zmarła w wieku lat 100 Julja Szewc. Zmarła pozostawiła 90 osób potomstwa: dzieci, wnuki, prawnuków i praprawnuków.

— „ROZWODY“ PO 50 ZŁ. Do Lucka zjechali dwaj osobnicy, którzy utworzyli na przedmieściu Krasne „dom modlitwy” pod nazwą „Sektę narodowej kościoła starokatolickiego”. Na domu modlitwy wywiesili szyld „kościół grecko-katolicki”. Osobnicy ci, Eugenjusz Kupski podawał się za „biskupa” wspomnianego „kościółka”, a Ignacy Wysoczański za „kanonika”.

Wnęć uzyskali małą gromadkę wyznawców. W „domu modlitwy” zaczęli głosić „nauki”.

Aby interes lepiej szedł, dobrane to towarzysztwo zaczęło udzielać „rozwodów” za cenę 50 zł. Jak ustalono, do ich „domu modlitwy” przychodzili, poważniejsi wiekiem mężczyźni, którzy po otrzymaniu rozvodu porzucali swoje starsze żony i brali „ślub” u „biskupa” Kupskiego z młodemi dziewczętami.

Ostatecznie towarzystwo dostało się w ręce władz. Kupskiego i Wysoczańskiego zatrzymali.

— BAWÓL ZABIŁ DOZORCĘ ZWIERZYŃCA. W Poznaniu wydarzył się w ogrodzie zoologicznym straszny wypadek. W czasie burzy, połączonej z silną ulewą i gradobiciem, zwierzę, przebywające w klatkach zaczęły okazywać niepokój. Dozorczy zajęli się więc przeprowadzaniem zwierząt do schronów zimowych. Jeden z dozorców 48-letni Michał Leszczyński udał się do zagrody bawola afrykańskiego i otworzył wejście do schronu zimowego. W tym momencie zwierzę chwyciło dozorcę za ramię, podrzuciło go w górę i rzuciło na ziemię. Na krzyk nieszcześliwego nadbiegli inni dozorczy i zapędzili zwierzę do zagrody. Śmiertelnie poturbowany Leszczyński zmarł w kilka chwil po wypadku.

— PIERWSZA W POLSCE ULICA „HARCERSKA”. Rada miejska m. Grodzisk Mazowiecki postanowiła na wniosek hufcowego harcerzy harcemistrza Zdzisława Słoniewicza przemianować ulicę „Przechodnią” na „Harcerską”. Uroczystość przemianowania ulicy odbędzie się w Grodzisku podczas miejscowego zlotu harcerskiego w Zielone Świątki.

Złóż datek na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

## W bieżącym ciągnięciu IV-ej klasy padły już u nas następujące wygrane!

Zł. 100.000	na Nr. 105.385
„ 20.000	„ „ 172.844
„ 10.000	„ „ 46.212
„ 10.000	„ „ 56.303
oraz szereg wygranych po Zł. 5.000, 2.000, 1.000 i t. d.	

# A. Wolańska

Wilno, Wielka 6

przedstawicielom Wydziału Sztuk Pięknych USB. i Stowarzyszenia Architektów, którzy stworzyli przedtem Komisję urbanistyczną społeczną.

Wartoby więc więcej ich słuchać w górze, dla dobra miasta. Kiedyż wreszcie skończą się przykre rozdzwinki i objawy niechętnego oporu, którymi się karmi Komisję zamiast z wdzięcznością odnieść się do niej jak do własnego organu, współdziałającego w rozległej sprawie ochrony i wskrzeszenia piękna miasta?!

Mówi się, że bardzoby się chciało z Wilna uczynić Nowe Ateny. Jakże to? Czy bez tych, którzy mają potemu w zakresie piękna i twórczości najwięcej za datków talentu, nauki i zasługi, znanej nie tylko u nas ale i niejednokrotnie daleko poza Wilnem?

Należy zaś ze wszechmiar przypuszczać, że nowy urbanista miasta prof. R. Gutt, który na szczęście objął już stanowisko, sam będąc jednostką twórczą o wysokiej kulturze artystycznej, uważałby wobec ogromu zadań i związanych z tem komplikacyj, współdziałanie Komisji Urbanistycznej Społecznej, za rzecz dla miasta tylko wielce pożądaną.

Powyższy artykuł jest wynikiem moich rozmów z członkami Kom. Urbanistycznej i usłyszanych wyjaśnień. Ta sprawa jest więc zakończona. Otwartym natomiast skandalem jest nowe barbarzyństwo techników koło Trynitarzy. O obniżeniu tam poziomu z odsłonięciem fundamentów kościoła i wycinaniu parosietletnich lip, których cały gaj padł pod siekierą wandalów, okazało się... że... Komisja Urbanistyczna wcale powiadomiona nie była! A dla techników Magistratu niema rezerwału w drzewostanie miejskim. Co jeszcze zamierzają wyciąć Bóg to raczy wiedzieć, bo przecie wszystko dzieje się cichaczem zakonspirowane nawet przed tymi, których społeczeństwo zorganizowane w stowarzyszenia, wybrało do opiekowania się estetyką miasta.

Byłoby wskazane, by Kom. Urbanistyczna i o tym wyczyniła magistrackich techników wypowiedziała się bardziej wyczerpująco i powiadomiła społeczeństwo, jak w przyszłości ma zamiar za pociągać podobnemu niszczeniu przyrody wileńskiej, dającej tak niezwykły urok miastu.

XX.

—):—

# NASZE SPRAWY

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylłńskiej-Maslejewskiej

## Baba — nie człowiek

— Patrz! idzie jakiś człowiek!  
— Jakież to człowiek? — to baba.  
Takie rozmówki są na wsi na porządku dziennym. Wcale nie miałam zamiaru przypominać i o tym „kompleksie niższości“, dość zresztą powikłanym, który ma na imię „baba“. Przenosi się on i na typy rodzaju męskiego. Mówi się wtedy pogardliwie. „To ma być mężczyzna? Baba — z przeproszeniem — panie dobrodziejku!“ Osobnik, w ten sposób sponiewierany, wpada w furję i daje dowód swej męskości w postaci ciosu w zęby, albo rozbicia talerza o głowę. Osoba płci żeńskiej wcale się nie obraża (mówią o większości z poza „inteligencji“).  
— ile podszadna ma lat — pyta się dzia.  
— A ja i nie wiem. Toż ja baba, panoczku. To jest świetny sposób odczepienia się od trudnej zmyry, która na zywą się polską rzeczywistością urzędniczą. Kobieta chlipie, wyciera nos w fartuchu i twierdzi: „Ja głupia baba. Nie mnie wiedzieć“. Tu nawet „Kasa Chorych“ nie wie, co ma począć i częściej daje się wziąć na kawał.

Jeżeli piszę o tem, to dlatego, że za niejawnie dyskuse gdzieindziej. Tego kompleksu „niższości“ dotknęła p. Jastrzębska w Nr. 17 „Bluszcza“ w art. p. t. „Jakie są grzechy?“ Oto np. cytowała: „Kobieta? Jest wiedza i sukienki, praca i kosmetyka, ambicja i dancin, kwalifikacje i drobiazgi domowe, kuzynki, plotki. Poglądów brak. Zupelny, katastrofalny brak, nawet u osób, pełnych wiedzy. Brak zainteresowań, znajomości, wgrzyzenia się w życie. Nastawienie społeczne i polityczne przeważnie żadne“. No i w tem widzi p. Jastrzębska powód, że kobiety nie osiągają w życiu wyższych stanowisk. „Kobiet zajmujących wyższe, kierownicze „dygnitarzskie“ stanowiska w naszym państwie po prostu niema“. Pani Zofja Reutt — Witkowska w tym samym „Bluszczu“ (Nr. 20) w art. p. t. „Bądźmy ludźmi!“ po dejmuje znowu tę sprawę „inności“ czy „niższości“ kobiecej. Tak. Kobięte pociągają na dno mierności życiowej „fatalny przerost myślnie pojętej kobiecości, atawistyczny napór fatalaszków, drobiazdków całej tej rekwiżytorni, która od wieków rozstrzygała o jedynym celu, jaki ułomna struktura społeczna kobiecie narzuciła. Dziwnie błaży i poniżający cel: zdobycie mężczyzny w sensie zmonopolizowania na czas możliwie najdłuższy jego chuci, by stąd ciągnąć materialny zysk, t. j. aroki stanowiska, pieniądze i t. d.“

No, widzicie, nasze czytelniczki. Sprawa ta zabiera tyle czasu, a utrzymuje go przy sobie — wobec jego różnorodnych apetytów sameczych — jest tak kłopotliwe, że kobieta (i to już inteligentka) mniej ma czasu na inne ambiacje. Musi ona podobać się nie tylko swemu mężczyźnie, ale i innym, gdyż inaczey przyjaciele męża skłonni będą uważać tego szczęśliwego małżonka za idjotę z powodu jego wyboru.

Zastrzegam, że komentuję artykuł p. Reutt — Witkowskiej a nie wygłaszam swego creda.

A zresztą dlaczego miałabym się sprzeczać? Fakt. Drobiazdzki uniemożliwiają nam intensywne życie umysłowe. Mężczyzna wymaga od nas bardzo dużo czasu i to wtedy, kiedy chce „odpocząć umysłowo“. Zgóry przypuszcza, że nie poruszymy żadnych „ciężkich“ tematów. My wiemy jak to się rozmawia o niczem. Chcesz? proszę bardzo. Można się tak „skowronić“ w ciągu godziny — dwóch. Umysł mężczyzny odpooczywa, a kobieta jest szalenie zmęczona i w cichości serca określa takiego męczyznę słowem: idjota. Ale uśmiecha się. Faktem jest, że tylko nieliczne ko-

biety, mocno zajęte, uchylają się od tych „skowroncznych“ świadczeń w rozmowie. Wtedy określa się taką, jako nieciekawą i mało kobiecą.

Kobieta najczęściej się smartwi, gdy posłyszysz, że jest „niekobieca“. Nawet najlepsza. Tak ciąży na nas atawizm.

No więc nie dziwnego, że mamy dużo zajęć nadetatowych.

„Ach, jakże tu widać kobiecą rękę“ rozrzuca się mężczyzna, wchodząc po raz pierwszy z wizytą do mieszkania swoich znajomych.

Proszę, niech taki mężczyzna spróbuje wszędzie w domu wycisnąć ślad swojej ręki, a zobaczymy dopiero, ile mu to zabierze energii, której teraz używa na sprawy potrzebne do osiągnięcia „dygnitarskiego“ stanowiska. A zresztą też nie zawsze to stanowisko osiąga.

Tu czas, żebym wypowiedziała trochę swoich rozważań. Zgadza się, że drobiazgi marnują część życia kobiecie. Ale nie tylko dlatego nie osiąga ona wyższych stanowisk. Jakby to wam wyflu macyć? Po pierwsze kobieta jest bardziej bezinteresowna. Po drugie słusznie lęka się odpowiedzialności. Nie ona stworzyła tak skomplikowany i niesprawiedliwy ustrój społeczny. A wysoki urzędnik musi być pełen wewnętrznej aparobaty dla świata, który go wywyższył. Wszystkie zalety: formalnie — niefor malnie. To bardzo ułatwiony sposób. Po zatem nie wdaje się w szczegóły (od tego są zwykli śmiertelnicy) więc oszczędza sobie przykrości.

Zadaniem jego jest budzenie popłochu, który staje się bodźcem do wyda-

ności w pracy. Jest jeszcze inny rodzaj ludzi, o wiele rzadszy. O tych wiedzą wszyscy. To bojownicy. Dla nich stanowią wisko jest tylko etapem walki — nie o siebie. O prawdę. O rację stanu. O czło wieka. O Polskę.

Kobieta zbyt wiele ma serca aby zostać dygnitarzem, którego głównymi at rybutami są: duży gabinet i groźne biurko oraz sekretarz z telefonem, a jeszcze za mało wiary w siebie, tępionej przez tyle stuleci, aby dygnitarskie stanowisko stało się dla niej tylko barykadą do walki o ideały.

Ale wiara się znajdzie. Powoli, szanowne panie, powoli.

Narazie nasze miejsce musi być wszędzie, gdzie są krzywdzeni. Tuż obok. Z nimi. Ramię przy ramieniu. Jest pewna wzniosłość w tem, że się czujemy w tłumie, niewyróżnione stanowiskiem ani orderem. Nie śpieszymy do tych „stanowisk“. Wszystko to przyjdzie w porę. Dumą naszą niech będzie — robić wszystko dobrze. A najlepiej robić to, za co nam nikt nie zapłaci. Pychą naszą niech będzie to poczucie, że stoimy w zwartym szeregu „świata pracy“.

Godniej jest być w tym szeregu, niż marzyć, przez snobizm o samochodzie dygnitarza.

Godniej jest cierpieć niedostatek, niż mieć gażę, liczoną na tysiące. Godniej jest znieść twardą dolę, niż wzbudzić zawistę. Lepiej jest dać się pokrzywdzić, niż kogoś skrzywdzić. Dlatego wolę być „babą“, niż mężczyzną.

E. K. M.

## Nasze sprawy w prasie

W Nr. „Gazety Polskiej“ z dn. 19 maja r. b. Zofja Kossak w pięknych słowach opisuje wrażenia z żalobnych uroczystości wileńskich. Przytaczamy ważniejsze wyjątki z tego wzruszającego i niezwykłego reportażu: „Matka i Serce“.

„Nieporównany, cichy urok Wilna zatracają się w tłumie przyjezdnych, popoitem ruszeniu całej Polski. Coraz nowe pociągi wyrzucają na dworcach nowe fale ludzi, kolorowych, regionalnych, omal egzotycznych,

„Większość przybyłych widzi Wilno po raz pierwszy, więc zwiedzają gorączkowo. Rolę przewodników obejmuje miejscowa młodzież szkolna. Małeńki, na dziesięć lat najwyższej wyglądający chłopczek błyszczą dumnie białoczerwoną komitetową opaską i doskonale wywiązuje się z zadania. Tylko do Ostrej Bramy nikt nie potrzebuje prowadzić nikogo. Wrodzony instykt pcha samorzutnie falę tłumy w Jej kierunku, jako pierwszy krok na ziemi wileńskiej. Zwartą masę kłęczących wypełnia ulicę barwnym złotem z całej Polski“.

„Naogół wilanianie są zadowoleni, dumni, że ich ukochane miasto wywołuje tyle szeregów zachwytu, radzi, że się tak wystroiło, wymało, że pogodna sprzyja.

— A że uroczystość odbywa się tutaj właśnie? A Boże kochanieńki?! Toż gdzieby mogła być, jeśli nie tu?..

I mają słuszną postokroc. Jeżeli ciało Marszałka mogło spocząć jedynie na Wawelu, to Serce Jego mogło być złożone tylko w Wilnie. Tylko w tem miesiącu przedziwnie romantycznym, niedzisiejszym, wielki romantyczny pogrzeb Serca wypadnie pięknie i szczerze, bez fałszywego patosu. W murach, pozostających od wieków pod opieką Matki, hołd złożony matce przez serce syna wypływa naturalnie sam z siebie. Matka i Serce!.. Te dwa potężne symbole powtarzają się tu co krok, narzucają myśl. Matka i Serce!.. U św. Teresy w dole stoją prochy Matki, okryte sztandarem, a powyżej w kamiennej niszy — Serce Syna. Wokół Matki Ostrobramskiej tysiące sere złotych, srebrnych, małych, wielkich, pokrywa ściany kaplicy połyskliwą łuską... Serca... Serca...

Zresztą — czyż tylko w Wilnie? Czy nie jest to kompleks szczególnie polski? Wszakże podobnie cudownych wizerunków, symboli — Matki mamy w kraju cały wieniec. Na Jasnej Górze w Kodniu, w Podkaminie, Gidlach, Piekarach i stu innych miejscowościach. Każdy otoczony gwiazdzistym niebem z serc jakgdyby te dwie rzeczy były nierozłączne. Matka i Serce... Serca złote, srebrne...

Na Górze Zamkowej gromady ludzi wpatrują się z zachwytem w niezrównany widok. — Takie coś, to aż niepodobna! — stwierdza z przekonaniem zacny pomorzanie. Moc pięknie — powtarzają Ślązaczki — moc pięknie... Szkoda, że nas mało... Chciało jechać pięć tys., ale powiedzieli, że nie styknie placu“.

Opisując dalej swe wrażenia z kościoła św. Piotra i Pawła, autorka pisze: „Niewytłumaczonym biegiem myśli, lica niektórych posągów w kościele św. Piotra i Pawła, łączą się, płaczą z ujrzaną przed chwilą zbliżoną dostojną twarzą wdowy.

„Wbrew ogólnym obawom, po nocnym deszczu dzień wstaje pogodny. Mur widzów zaległ trybuny, dachy, ulice i okna. Defituje wojsko“.

„Idą, idą. W górze samoloty warkoczą. Teraz przechodzą sztandary wszystkich pułków Rzeczypospolitej. Pułków tych nie było. Istniały w tradycji, wspomnieniu, legendzie. Człowiek, którego Serce noszą w srebrnej urnie, powołał je, zorganizował, z niczego stworzył. Za sztan darami wieńce, kornety zakonnice, komże, fiolety biskupie — nareszcie lektyka z urną i spoczywająca na lawecie trumna...

„Zali ci się śniło kiedy, Marjo z Billewiczów, cieniu kobiecy zgasły przed laty, że zwłoki twoje wieść będą skroś Wilna z taką królewską paradą? Zali ci się kiedy śniło?..

A na Rossie: „na zielonem wzgórzu, przeciętlem cmentarzowi, konnica stoi, jak w średniowiecznej balladzie. Piki jeżą się lasem nad lasem. Barwią się mundury ulańskie między kłębami zieleni.

Poniżej na stoku zajętych przez szkoły rumieni się twarze dziecinne. Jeszcze niżej — matki“.

„Przeważnie starszki, także co synów straj-

## Pani Luba

(Bywa i taki)

Pani Luba nie miała żadnej specjalności. To jest owszem, była urzędniczką w jakimś banku i to podobno zupełnie zdolną. Ale nie miała żadnej „wyższej“ specjalności, nie dla ducha, jak często mówiła z żalem. Taka na przykład Miła Warmicka grała na fortepianie, a nawet podobno jeździła kiedyś z jakimś koncertami na prowincję, Krysia Żarkowa rysowała karykatury (narazając się często na nie przyjemności ze strony modeli), Ewa Mieczkowska baftowała artystycznie poduszki. A pani Luba nie umiała nic. Aż wstyd przed znajomymi. Bo to i pozycja społeczna jakaś niewyraźna — „kim jest pani Luba?... a bo ja wiem, jakąś urzędniczką, czy coś“ i czyżby owa Miła Warmicka była jej odbiła pana Romana, gdyby pani Luba była „kims“? Nigdy w życiu. Chłopak palił się do niej aż miło, tylko że tamta zagrała raz i drugi Chopina o zmroku, zaimponowała potem Beethovenem, na deser dała Schumanną i przeciągnęła go na swoją stronę.

Od tej chwili pani Luba poczęła na serio myśleć o znalezieniu w sobie jakiejś iskry bożej; o rozpaleniu jej potem w wielki znicz arcyżymu i oświetleniu potem tym płomieniem całej swej dotychczas mało znanej osoby. Znalazła. Iskra okazał się zeszyt, stary zeszyt z wypracowaniami szkolnymi, który niewiedomo jakim cudem znalazł się w dolnej szufladzie biurka, między wezwaniem do zapłacenia prenumeraty za jakiś niewychodzący już tygodnik, a przepisem na placek z orzechami. Pod jednym z wypracowań (o wiosnie) była czerwonym atramentem wypisana cyfra „5“. Pani Luba zdziwiła się zrazu, potem uśmiechnęła, potem zawołała „Eureka“, pamiętając, jako że była osobą inteligentną i czytającą, że tak powiedział jakiś francuski wolnomyśliciel. A wkońcu zamknęła się na trzy dni w swoim mieszkaniu, wysławszy do banku zawiadomienie o chorobie. Nie przyjmowała znajomych, wyłączyła telefon, zwolniła służącą, każąc sobie przysyłać obiady z restauracji.

Po trzech dniach ukazała się znów światu. Ukazała się odświętżona jakaś, promieniejąca, można powiedzieć — mistyczna.

Zatelefonowała do kilku przyjaciółek (między innymi do Mili, Krysi i Ewy), do paru znajomych, no i oczywiście do pana Romana, zapraszając wszystkich do siebie na „herbatkę z niespodzianką“.

Zebrałi się w komplecie. Po owej herbacie z bardzo smacznie petit-fourkami, pani Luba rozwinęła jakąś grubą plikę papieru i odchrząknawszy poczęła czytać.

Czytała długo. Czula się przy tem jak za dawnych, dobrych czasów, kiedy to będąc małą dziewczynką deklamowała na środku salonu przed gośćmi bajeczki Jachowicza, a goście zachwycali się: „Jakież to cudowne dziecko“. Teraz mówili to samo (petit-fourki były naprawdę bardzo dobre, a pani Luba taka sympatyczna): „Cudowny dramat... co za psychologiczne ujęcie... jaki talent... pani to musi koniecznie wydrukować“. A pan Roman nie powiedział, ale długo i przeciągle ucałował dłoń pani Luby. „Twórczą dłoń“ — pomyślała z zawstydzonym uśmiechem.

W miesiąc później posłała swój dramat na konkurs pewnego czasopisma prowincjonalnego. Nagrody wprawdzie nie dostała, ale miała głosy. Trzy. Dwa swoje, a jeden pana Romana.

Najważniejsze jednak, że natrafiła wreszcie na swoją specjalność.

M. Tomska.

... cichy na wojnie. Przyjechały z radością, by uczcić Tego, który uczył Matkę“.

„Siwa kobieta w szerokim, regionalnym stroju powiada: — A toć paniczko tyle było królów, a hetmanów, a mocarzy, a żaden o matce nie wspomniał... On jeden... Niech za to Bóg Najwyższy błogosławi jego dzieciom!..

... „Huk armat z Góry Zamkowej. Znak, że już skończyło się. Pogrzebano Serce. Przyłożono na niem strofę Słowackiego. Zamknęła się epoka romantyczno-szlachecko-rycerska.

... A jaką jutro utworzy?..

# Wieści i obrazki z kraju

## Chrabąszcz kasztanowiec i walka z nim na terenie Wileńszczyzny

W bieżącym roku w lasach Wileńszczyzny zauważano bardzo silną międzyrójkę chrabąszcza kasztanowca. Podczas gdy na zachodzie Polski przeważa chrabąszcz majowy, to w niektórych nadleśnictwach Wileńszczyzny nalicezono w bieżącym roku zaledwie 2 proc. chrabąszcza majowego, reszta zaś, 98 proc. przypada na chrabąszcza kasztanowca, który jest mniejszy i ciemniejszy od majowego.

Chrabąszcz ten atakuje drzewa liściaste, a więc liczną wśród naszych borów sosnowych brzoze, na rojstach osikę i olszę, a z braku liściastych jałowce, sosny a nawet trawę.

Najwcześniej zauważono rójkę w nadleśnictwach Grodzieńszczyzny, bo 2 maja rb., pod Wilnem w dniach 5—7 bm., a w lasach położonych bardziej na wschód i północ, jak w Dunilowiczach, nad Naroczem, w Brasławiu i Stolpcach po 10 maja.

Walkę ze szkodnikami prowadzi w wileńskiej dyrekcji lasów biuro produkcji drzewa pod przewodnictwem inż. Jana Tomaki. Organizowane są z pomocą chłopów drużyny robotnicze po 6 osób. Chrabąszcze zbierane są do szesnastu zamkniętych kublów o pojemności 20 litrów. Zebrane owady umieszcza się w 2-hektolitrowych beczkach i truje się je dwusiarcekiem węgla w ilości 10 dk. Po kwadransie chrabąszcze wysypuje się do dołów, a następnie używane są jako kompost do szkółek leśnych. Można również zatrutymi chrabąszczami, po ulotnieniu się gazu, co trwa zwykle kilkanaście minut, tuczyć drób i świnie. Drużyny pracują od godz. 3 do 9 i od 13 do 18. Wynagrodzenie wynosi 1 zł. dziennie i premia od 1 do 2 gr. od litra, co razem wyniesie do 2 zł. dziennie. — Jedno nadleśnictwo zatrudnia nieraz po 20 drużyn. We wszystkich nadleśnictwach trwa praca drużyn do dziś dnia. W nadleśnictwach Grodzieńszczyzny, gdzie najwcześniej zbierano chrabąszcze, zniszczono do 15 bm. po kilkanaście do 20.000 litrów tych owadów.

Tegoroczna rójka chrabąszcza kasztanowca byłaby o wiele groźniejsza, gdyby nie pomór pędaków, które zaatakował specjalny grzybek. Również w zeszłym roku przyszła z pomocą człowiekowi natura, gdyż ówczesne mrozy prawie uniemożliwiły rójkę. W całej dyrekcji lasów zebrano ubiegłego roku zaledwie kilka tysięcy chrabąszczy. W niektórych nadleśnictwach uwidocznił się pomór pędaków w granicach od 25 do 90 proc. Wielkie usługi oddają leśnictwu zbieranie od kilku lat obserwacje lotów i rójki chrabąszczy oraz niedawno zastosowane ośrodki pułapkowe. Obserwacje te dają obfity materiał do skutecznej walki w następnych latach i przyczyniają się do potaniaenia tej walki.

W tym roku spodziewane jest jeszcze pojawienie innego masowego szkodnika, a mianowicie osutki. Grzybek ten atakuje szpilkę drzew, osłabia drzewo i powoduje jego zamieranie. —

Walka z nim rozpocznie się w pierwszej połowie lipca i trwać będzie do połowy sierpnia. W przyszłym roku będzie masowa międzyrójka chrabąszcza majowego.

Walka ze szkodnikami w lasach państwowych nie będzie bardzo skuteczna, o ile nie będą jej prowadzili również właściciele prywatnych lasów i chłopci. Zamiast dwusiarceku węgla można chrabąszcze polewać wrzątkiem i karmić nim drób oraz świnie.

### Plissa pow. brasławski

— **IMPONUJĄCY ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI.** Odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie członków spółdzielni mleczarskiej w Plissie. — Sprawozdania wykazały, że spółdzielnia odegrała wybitną rolę w rozwoju życia gospodarczego i poprawienia bytu mieszkańców gminy plisskiej oraz sąsiednich. Nie trzeba na to wiele dowodów, wystarczy przytoczyć kilka cyfr. Suma uzyskana w r. 1935 ze sprzedaży masła i serów łącznie z remontem w składzie wyniosła 222.000 zł. Wypłacono w tymże czasie do stawcom za mleko 156.000 zł. Wymowne są cyfry przeróbki rocznej: 1.550.000 kg. mleka, 34.000 kg. masła i 65.124 kg. sera. Na dzień 31. 12. 1936 r. kapitały spółdzielni wynosiły: udziałowy 37.845 zł., zasobowy 2.700 zł., amortyzacyjny 31.000 zł., budowlany 26.400 zł., a wartość nieruchomości i ruchomości wynosiła 161.000 zł. Spółdzielnia Mleczarska w Plissie została zorganizowana w 1928 roku z udziałami tylko 55 członków, a obecnie liczy 685 członków.

Walne zebranie członków odbyło się w ogromnej, nowowytbudowanej, chociaż jeszcze niewykończonyj sali, która może pomieścić wszystkich członków zrzeszonych w spółdzielni. Obecny.

### Wilejka Powiatowa

— **POKAZ GIMNASTYCZNY** odbył się staraniem Kółka Sportowego przy gimnazjum Henryka Sienkiewicza w sali wydziału powiatowego dnia 17 bm. Należy zaznaczyć, iż w kwietniu był urządzony przez wyżej wymienione koło podobny pokaz. Ogromna sala była wypełniona po brzegi publicznością. Publiczność z zainteresowaniem przyglądała się bardzo efektownym popisom młodzieży gimnazjalnej, kierowanymi przez p. Z. Mrozowskiego (chłopcy) i p. Anielę Widyżankę (dziewczynki). Dochód z biletów wynosi około 120 zł. i będzie całkowicie użyty na zakup przyrządów dla koła sportowego w gimnazjum, oraz na wyjazd na rozgrywki międzygimnazjalne, których celem jest wyłonienie mistrza obwodu. (WR.).

### Brasław

— **STARANIEM STOWARZYSZENIA SZKOŁY ŚREDNIEJ** otwarto w roku ub. w Brasławiu gimnazjum nowego typu. Początkowo nauka odbywała się w dwóch pierwszych klasach.

Obecnie dyrekcja gimnazjum wyznaczyła terminy egzaminów wstępnych na 23—26 czerwca rb. do wszystkich czterech klas gimnazjum. Najważniejszą sprawą dla gimnazjum jest

Bardzo przychylnie do walki ze szkodnikami odniosło się nauczycielstwo i duchowieństwo, które organizuje zbiorowe niszczenie chrabąszczy, przyczem zarobek idzie zwykle do wspólnej kasy uczniowskiej. Najważniejszą jednak rzeczą jest, by właściciele zrozumieć wagę walki ze szkodnikami i przyłączyli się wydatniej do niej. Jak to już wielokrotnie zostało udowodnione, szkodniki wyrządzają w rolnictwie i w lasach straty, sięgające miliardów zł.

obecnie, uzyskanie odpowiedniego lokalu, to też Stowarzyszenie Szkoły Średniej przystępuje już do budowy własnego budynku. Materiał budowlany, częściowo obrobiony, już jest przygotowany. W najbliższych dniach przystąpią do stawiania fundamentów.

— **BALONIK Z ŁOTWY.** — W kol. Prudzińki, gm. leonpolskiej, znaleziono balonik gumowy lotewskiego czerwonego krzyża. Do balonika docepiona jest kartka Nr. 205 z datą 10 maja 36 r. i napisem „Lotewski czerwony krzyż młodzieży, wysyłający Jan Rozenberg, Łotwa, Ryga, ul. Skolas 1”.

Na drugiej stronie kartki wyrażone jest pozdrowienie lotewskiego czerwonego krzyża młodzieży i prośba o odpowiedź.

### Kamionka

— **W czasach ogólnych narzekań i „kryzysowego” nastroju** dobrze jest czasami wpaść do jakiegoś zapadłego kąta, gdzie człowiek spotyka niespodziankę w postaci rezultatu czyjejś inicjatywy osobistej, która wydała takie bujne owoce, jak np. w Kamionce, w pobliżu Wilna. Piękna jest Kamionka, położona w dolinie a „zapomniana przez niebo i ziemię”. Rozpoczęła tam p. Renigerowa budowę kościoła, który później stał pustką. Brakło mu wnętrza a na to środków i sił nie było. Teraz wszystko jest gotowe. Wnętrze, projektowane przez artystów wileńskich, pięknie pest w swojej protocie, za krytą obficie zaopatrzoną we wszelkie potrzeby liturgiczne, dookoła mur ze słupami, ozdoby bionem i charakterystyczne krzyże „litewskie”. Opiekunem kościoła jest kapelan wojskowy ks. Tyczkowski, który w ciągu 9 lat zdołał doprowadzić trudne dzieło do końca. Nie mając innych zasobów, oprócz własnych, z uporem dzieło swoje prowadzi dalej. A więc — plebanja obszerne i wygodne jest gotowe. Narazie zajęto ją na świetlicę, która później będzie się mieściła na górze domu. W tej świetlicy, gdzie ksiądz ustawił swoje radio i zaopatrzyl ją w gry i zabawę, toczy się całe życie towarzyskie wsi. Tak dziwny klub wiejski, pociągający widza swą odrębnością. W listopadzie 35 roku ks. Tyczkowski zorganizował tam 5 miesięczny kurs dla dziewcząt — kurs szycia, gotowania, trykotarstwa, kroju oraz ogólno-kształcących przedmiotów. Rezultaty były tak świetne, że wyśtawia robót, owocu prac dziewcząt stała się dniem triumfu młodych pracowniczek. Kurs prowadziły te same harcerki, Mastę Dowgiałówna i Stefania Marcinkiewiczówna, które kierują i świetlicą. Skończyło kurs 20 dziewcząt. — Trudno zrozumieć jak ksiądz potrafił dokonać tego dzieła, mając do rozporządzenia 70 zł., a potrzebując 1000, (opał, światło, opłacenie i utrzymanie instruktorek, gazety, radio). Teraz na wiosnę, gdy świetlica i kurs nie

funkcjonują, zjeżdża do Kamionki grupa z 20 bezdomnych chłopców pod opieką 2 instruktorów z harcerstwa. Młodzież przyjeżdża z Wilna. Skierowuje ją tu Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Inicjatywa księdza Tyczkowskiego sięgnęła i dalej — zaopatrzyl bowiem szkołę tutejszą w bibliotekę. W świetlicy jest również biblioteka, z której korzysta ludność.

Niechże w każdej okolicznej „Kamionce” znajdzie się ktoś taki, który ją do myśli i pracy pobudzi. E. K. M.

### Głębokie

— **ROZWIĄZANIE ZW. ZAWODOWEGO.** Sąd Okręgowy w Wilnie decyzją z dnia 16 bm., po rozpoznaniu wniosku starosty dzieńnińskiego, postanowił rozwiązać oddział Centralnego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowo-Konfekcyjnego w Głębokiem i Dzielnice. Działalność tego związku zagrażała porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Związek ten współdziałał ze spiskiem komunistycznym.

— **POKAZY I PREMIIOWANIE KONI.** W dniu 16 bm. w Głębokiem i w dniu 17 bm. w Łużkach odbyły się pokazy i premiiowanie źrebaków rocznych za dobre pielęgnowanie i prawidłowe wychowanie konia. Coraz liczniejsze obślady pokazu wskazują na duże zainteresowanie rolników hodowlą konia remontowego.

— **SUSZA.** — Trwająca od czterech tygodni susza w dzieńnińskim powoduje wysychanie zbóż, zwłaszcza jarych.

— **WSKUTEK POSUCHY I PRZYMROZKÓW NOCNYCH** zauważono w Dzielnieszczyźnie znaczne szkody, w zasiewach zbóż, w ogrodach, sadach i na pastwiskach. Ucierpiały zwłaszcza t. zw. suche pastwiska i bydło odczuwa brak paszy. W związku z tem zanotowano spadek cen na bydło rogate, a jednocześnie wzrost cen przetworów mlecznych.

— **RUCH LUDNOŚCI W POWIECIE** dzieńnińskim w I kwartale rb. wykazuje 441 małżeństw, 775 urodzeń, 406 zgonów. Liczba zgonów wykazuje także 83 zmarłych nieletnich.

W ostatnim czasie z powiatu dzieńnińskiego wyemigrowało do Palestyny 12 Żydów i do Argentyny 6 osób. W roku ub. z pow. wyjechało 48 osób.

### Dzisna

— **POŻAR W PORPLISZCZU.** W dniu 21 bm. o godz. 11.20 wybuchł pożar we wsi Porpliszcz. Spłonęło 13 gospodarstw. Straty wyniosły zł. 31.000. Jak to często bywa, pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina w jednym z domów mieszkalnych.

### Postawy

— **EKSHUMACJA ZWŁOK MŁODEJ DZIEWCZYNY.** Naskutek zarządzenia sędziego śledczego na ementarzu w Klejzkach, gm. woropajewskiej, została dokonana ekshumacja zwłok zmarłej przed dwoma tygodniami 19-letniej Katarzyny Klejzik, mieszkanki Lpniak, gm. łuczajskiej.

Istnieje podejrzenie, że zmarła ona z powodu zakazania krwi, powstałego od niedozwolonej operacji spędzenia płodu. Wyniki śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

### EUGENJA KOBYLNIKA

## Pamiętnik nauczycielki

— Widzi pani! Rozpacz wprost mię porywa... Ale poco mam pani głowę zawracać?

— Rozmawia pan z życzliwą przyjaciółką.

— Tak. Wiem o tem. Ale z mówieniem narasta gorycz... Bo kiedy pomyślę, że Ziutę mogą aresztować... Moje dziecko! Nie chciałbym tego dożyć.

Smutno mi się zrobiło.

— Drogi panie, a jednak pan wie, że ona jest bezinteresowna. Przecież to nie dla kariery, ani dla zaabwy. Może w jej głowie pali się już jakiś plan cudownej Polski, w której niema cierpiącego człowieka. Niema łachmanów, ani zbrodni. Nie wyobrażam sobie, żeby wyrzekła się ojczyzny. Chce tylko widzieć tę ojczyznę w jasności.

— A zamiast w jasności, może ją we krwi zobaczyć. Śmierć nam grozi ze wschodu, a taka młodzież tę śmierć przywołuje.

— A może taką młodzież ocalały czyste intencje? Przecież idzie walczyć o prawdę... Czy to nie wystarczy, aby ostrzec ją od ostatecznej klęski?

— Pani to niepoprawna entuzjastka. Ale jed-

nak lżej mi na sercu. Wyczuwam, że pani córek moich nie potępiła.

— Nie! Któż ja jestem, żeby je sądzić? Czy znam sama ostateczną prawdę?

Gdy szłam ulicą Mickiewicza do domu, myślałam, że ta nieznajoma Ziuta mogła być w dzieciństwie Renią, która wtedy nagle zechciała cierpieć i narażać się przy gorącej pracy.

Na Boga! Młodzież nasza pragnie „gorącej ideologii”. Najgorętsze ideologie wyrastają z protestu przeciwko krzywdzie. Polska została wskrzeszona przez ból i poświęcenie, których młodzież starszym zazdrości. Może tylko przez ból i poświęcenie młodzi zdołają uczynić swoją ojczyznę szczęśliwszą? We wszystkim najpiękniejsze jest zdobywanie. Przystosowanie się do rzeczywistości nie może być programem dla młodych. Oni muszą iść naprzód, oddać się czemuś „z narażeniem życia”. Chcą czegoś, co jest walką, nadzieją, płomieniem i zwycięstwem. A widocznie jeszcze nie powstała nowa płomienna, ogólnopolska idea, skoro młodzi błakają się po rozdrożach i tęsknią? Jedni pędzą na lewo, drudzy na prawo, rzucając na siebie niechętnie spojrzenia. Jeszcze inni śpieszą w bok na kręte ścieżyny, prowadzące do różnorodnego używania życia. A pozostali stoją i patrzą, skąd wiatr wieje, żeby pójść prosto do peł-

nego żłobu, chociażby dlatego, że są głodni i rodziny ich też są głodne.

Jeszcze inni rzucają się naprzód i biegną bez tchu, pragnąc z zamkniętymi oczyma i ze ściśniętym sercem odpocząć od dojmującej niepewności u stóp Marszałka Piłsudskiego.

Są różni. Przyglądam się czasami tym z „prawego skrzydła”. Mówi się o nich „endecy”. Są podejrzliwi, a zarazem buńczuczni. Przyciszonym głosem rozprawiają o masonach i o walce z Żydami. Polska jawi się im z krzyżem na piersi, złota od świateł, które trzyma we władczych dłoniach kler, śpiewający hymny w uroczystej procesji. Zwidują się im sztandary, trzepocące nad głowami wyidealizowanego ludu, jakichś kmotków i robotników z pogodnych czytanek dla dzieci. Idą naprzód z wesołą twarzą, pewni przyszłości swych dzieci, bowiem Żydzi długim szeregiem i zrezygnowanym krokiem suną do Palestyny, opróżniając miejsce dla rasy aryjskiej. Oto ideał. Do tej Polski młodzi z prawego skrzydła chcą dążyć również „z narażeniem życia”. Ta grupa ma w sobie dużo elementów o pustych głowach i hataśliwych gębach, ale są tam i tacy, których do krwi rozgrzewa dana ideologia. Wszyscy oni są bardzo zaferowani sprawą, następczą im dużo roboty i hałasu na codzień, to jest antysemityzmem.

O tych „lewych” wspomniałam już, mówiąc o Ziucie. (D. c. n.).

### Kaplica ku czci Marszałka w Juszkiewiczach

Przed paru miesiącami rada gromadzka wsi Juszkiewiczze, gm. miadziolskiej, celem uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego i upamiętnienia pierwszej rocznicy Jego zgonu uchwaliła przystąpić w swojej miejscowości do budowy kaplicy, zwracając się o realizację tego projektu do ojców karmelitów bosych, mających swą siedzibę w Starym Miadziolu.

Po uzyskaniu pozwolenia na budowę dnia 17 bm. odbyło się w Juszkiewiczach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Uroczystość ta nosiła charakter wielkiej manifestacji ku czci Marszałka, czego wyrazem był masowy udział okolicznej ludności w ilości około 4000 osób, przyczem zwracał powszechną uwagę fakt, iż brała w uroczystości udział także ludność prawosławna.

W wygłoszonym do tłumów kazaniu karmelita Bylica zapowiedział, że rok rocznie w dniu 12 maja będzie się odprawiało w wzniesionej kaplicy uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Wielkiego Zmarłego.

### Wspomnienie pośmiertne o ś. p. profesorze medycyny U. S. B. Wacławie Jasińskim

Dn. 17 maja 1936 roku odszedł od nas na zawsze nieodzwołany prof. W. Jasiński. Jako Koło Akademików Ziemi Lubelskiej, którego prof. Jasiński był kuratorem i gorliwym opiekunem, chcemy podkreślić zasługi i znaczenie zmarłego profesora — jako społecznika. Obok pracy naukowej i zawodowej ś. p. prof. W. Jasiński interesował się gorąco sprawami i poczynaniami młodz. akademickiej. Będąc redaktorem Lubelszczyzny utrzymywał stały kontakt z nami t. j. Kołem Akad. Ziemi Lub., wspierał serdecznie, ojcowską radą i pomocą materialną. W r. 1933 ufundował bibliotekę naukową dla Koła i stworzył fundusz zapomogowy im. swej matki. Swego czasu, kiedy Koło nasze nie miało lokalu na zebrania, prof. Jasiński ofiarował chętnie prywatne mieszkanie dla naszego użytku. Te i tym podobne fakty świadczą wymownie o wielkiej ofiarności i wartości prof. Jasińskiego, jako człowieka i społecznika.

Nechże ta garść pośmiertnych wspomnień będzie wyrazem hołdu i czci, jaką żywiłszy dla prof. Jasińskiego i jaką dziś w dniu żałoby składamy u Jego mogiły. Zamiast kwiatów na trumnę składamy zł. 10.

Koło Akademików Ziemi Lubelskiej.

Ofiara. Koło Akad. Ziemi Lubelskiej wpłaściło do Administracji zł. 10 z przeznaczeniem: 5 zł. na łóżko podwodną im. Marszałka i 5 zł. na kolonje letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci.

### Ziemie wschodnie otrzymują specjalne zniżki kolejowe

Przewidywany w roku bieżącym ożywiony ruch wycieczkowy do Wilna, w związku ze złożeniem Hołdu Sercu Marszałka na Rosnie, skłonił Ministerstwo Komunikacji do przyznania na okres letnich miesięcy ulg specjalnie skonstruowanych. A więc ze wszystkich stacyj z centralnej i zachodniej Polski będzie można udać się do Wilna i na ziemie wschodnie za indywidualnymi kartami uczestnictwa. Pobyt w Wilnie jest obowiązkowy. Przyjeżdżający do Wilna za pełnym biletem kol. w Wilnie, turysta uzyskuje prawo do paru przejazdów po ziemiach wschodnich z 50 proc. ulgą i wreszcie do bezpłatnego powrotu, na miejsce stałego zamieszkania.

### Konkurs na stypendium z Funduszu im. A. Mickiewicza

Zarząd okr. lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych ogłasza konkurs na jednorazowe stypendjum z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypendjum to mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Podania należy nadsyłać o ile możności za pośrednictwem miejscowego Koła T. N. S. W. najpóźniej do końca maja br. pod adresem: Zarząd Okręgowy T. N. S. W. we Lwowie, ul. Łyczakowska 1-5 I p.

Przy zwapieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy.

## Promocja d-ra h. c. Michała Eustachego Brenszejna

Rada Wydziału Humanistycznego U. S. B., uznając i pragnąc uczcić rzetelne 40-letnie przeszło zasługi naukowe Michała Eustachego Brenszejna, w związku z mijaoną niedawno 60 rocznicą jego urodzin, uchwaliła nadać mu tytuł doktora nauk humanistycznych honoris causa.

W dniu 22 bm. o godzinie 13 odbyła się w Auli Kolumnowej USB. uroczysta promocja. Zebrali się Senat U.S.B., salę wypełnili przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych Wilna. Zagał rektor Staniewicz. Po akcie wręczenia dyplomu doktorskiego prof. Stanisław Kościelkowski przedstawił zasługi pro-

mowanego i powitał go jako kolegę w gronie uczonych wileńskich. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Łysakowski mówił o zasługach Brenszejna w organizacjach naukowych i jako kustosa biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie.

40-letni dorobek naukowy Brenszejna jest znaczny. Księga pamiątkowa U. wymienia 65 większych pozycji bibliograficznych, a w ostatnich latach doszło jeszcze sporo nowych publikacji, on kilkaset artykułów i rozpraw z dziedziny historii, bibliografii, muzeologii i t. d. Jest on współpracownikiem kilku dziesięciu czasopism polskich i obcych.

## 1700 godzin pracy na Fundusz Obrony Narodowej dają pracownicy monopolu tytoniowego w Wilnie

W dniu 22 bm. po skończonej pracy ogół pracowników wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Wilnie, w liczbie 225 osób samorzutnie uchwalił ofiarować jeden dzień pracy na Fundusz Obrony Narodowej, celem uczczenia pa-

mienia Marszałka Piłsudskiego. Jeden dzień pracy robotników fabryki wileńskiej czyni 1700 godzin pracy.

Są to pierwsi „tytoniarze“ w Polsce, którzy poświęcili się ofiarze na Fundusz Obrony Narodowej.

# KRONIKA

**Sobota 23 Maj**  
Dziś: Dezydery B, Juljana  
Jutro: Joanny Wd.  
Wschód słońca—godz. 3 m. 04  
Zachód słońca—godz. 7 m. 27

— Przewidywania pogody w-g PIM. do wieczora dn. 23 maja br.; Rano miejscami chmurno lub mgliście, w ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przełotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i południowych.  
Ciepło.  
Słabe wiatry z kierunków północnych.

#### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 25); 4) Suka. Augustowskiego (Kijowska 2).

#### RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Blomberg Josiel, 2) Boruńska Judyta.  
— Zgony: 1) Drużbiński Franciszek, lat 85; 2) Łankiewicz Czesław, lat 75; 3) Czerepański Franciszek lat 12.

KOMFORTOWO URZĄDZONY  
**Hotel St. GEORGES**  
w WILNIE  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

#### PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Zadaj Abram, adw. z Grodna; Wohleber Wilhelm, przem. z Wiednia; Nałęcz Czesław, mag. farm. z Warszawy; Findeis Aleksander, technik z Wiednia; Weinberg Juliusz z Grodna; Karstensen Sywer, kupiec z Berlina; Graubard Paweł, kupiec z Warszawy; Nikitin Al., ziemianin z Włodzimierz; Lejbkron Wincenty, mgr. prawa z Warszawy; Jaruga Stanisław, urzędnik z Warszawy; Dunkel Zofja z Warszawy; Wróblewski Kornel z Warszawy.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
Pierwszorządny. — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

#### MIEJSKA.

— Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Rady Miejskiej. Na 25 b. m. wyznaczono zostało plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny ustalono w sposób następujący:

1) Przyjęcie porządku obrad. 2) Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia. 3) Komunikat prezydenta miasta o uchwałach magistratu

tu i wykonaniu uchwał Rady Miejskiej. 4) Wniosek w sprawie częściowego planu regulacji ul. Mickiewicza z związku z budową pomnika A. Mickiewicza. 5) Wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości do 200.000 zł. celem wykupienia placu na poszerzenie ul. Ad. Mickiewicza. 6) Wolne wnioski, zapytania i interpelacje.

#### ARTYSTYCZNA

— Wystawa Rzeźby Leony Szczepanowiczowej codziennie otwarta od godz. 1-ej rano do 6-ej wieczór. Wystawa trwać będzie do 15 czerwca b. r. Wstęp 49 gr. Wycieczki 25 gr. Szkolne 10 gr.

#### GOSPODARCZA.

— W ciągu pierwszej połowy bież. miesiąca zlikwidowaniu uległo 7 przedsiębiorstw handlowych, nowych zaś powstało 11. Są to przeważnie sodołwiarnie, sklepy owocowe i t. p.

#### WOJSKOWA.

— Komisja Poborowa. W najbliższym dniu przeglądu lekarskiego rocznika 1915, dn. 25 b. m., przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkali w obrębie III i IV komisariatów P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 rano.

#### ZEBRANIA I ODCZTY.

— Zebranie referatu prasowego (wojewódzkiego) Z. P. O. K. odbędzie się we środę o godz. 18.15 w lokalu przy Jagiellońskiej 3/5-3.

— Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Kolumny, we środę o godz. 7-ej w tym samym lokalu.

Prosimy o punktualność.

— Z Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Jutro w niedzielę dnia 23 maja br., w sali Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury przy ulicy Zawalnej 1-1, mecenas M. Szkielonek wygłosi publiczny naukowo-popularny odczyt na temat „Sądy kopne na Białorusi“.

Początek odczytu o godz. 19 (godz. 7 w.). Wstęp wolny i bezpłatny.

— Związek b. Zrzeszenia i Nauczycieli Zakł. Nauk. im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie dla podtrzymania 42-letniej tradycji istnienia Seminarium nauczycielskiego, likwidującego się w bieżącym roku w myśl nowej ustawy szkolnej, organizuje w dniu 25 czerwca z okazji dorocznego walnego zgromadzenia ogólny zjazd wszystkich absolwentek Seminarium im. Zofji Strzałkowskiej po całej Polsce rozsianskich. Związek zwraca się do wszystkich koleżanek — seminarzystek aby swój udział w zjeździe zgłaszały na ręce prof. Marji Dobrzyckiej, Lwów, ul. Zieleno 22. Zakład im. Z. Strzałkowskiej.

— Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się dn. 23 (sobota) bm. o godz. 19 w lokalu Seminarjum Histor. USB. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt dyr. Wł. Wielhorskiego pt. „Zagadnienie wspólnoty wiskowej w przeszłości Litwy a Rosji“.

#### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Do członków Z. P. O. K. dnia 24 i 25 b. m. w lokalu Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej 3/5-3 odbędzie się kurs z zakresu spraw kobiecych. Omówione zostaną: historia ruchu kobiecego w Polsce, stosunek nowych ustrojów politycznych do ruchu kobiecego, międzynarodowy ruch kobiecy, prawa cywilne kobiet w Polsce, zagadnienia pracy kobiecej, nowy projekt prawa małżeńskiego i rodzinnego i t. p. Odczyt wygłoszą p. p. Halina Siemińska,

## RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 23 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30-11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł.; 12.15: „Tosio“ — dialog regj. w oprac. W. i M. Sylwanowiczów; 12.25: Koncert; 13.10: Chwilka gosp. dom.; 13.15: Godzina życzeń; 14.15-14.30: Przerwa; 14.30: Z dawnej muzyki; 15.00: Strzelec-indywidualista, obrazek psych.; 15.15: Listy dzieci; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Orkiestra mandolinistów; 16.00: Lekcja jęz. franc.; 16.15: Słuchowisko dla dzieci; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Transm. nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze; 18.00: Mówimy o prowincji; 18.10: Koncert solistów; 18.50: Program na niedzielę; 19.00: Fritz Kreisler jako kompozytor; 19.15: W świetle rampy; 19.30: Koncert reklamowy; 19.40: Wiad. sport.; 19.45: Transm. fragm. meczu piłkarskiego; 20.05: Muzyka lekka; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazek z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Wesoła Syrena; 22.00: Koncert; 23.00: Wiad. met.; 23.05-23.45: Tańczymy.

NIEDZIELA, dnia 24 maja 1936 r.

9.00: Czas i pieśń; 9.03: Gazetka roln.; 9.15: Muzyka z płyt; 9.50: Dziennik por.; 10.00: Program dzień; 10.10: Transm. z Jasnej Góry w Częstochowie; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Konc. symf.; W przerwie fragm. słuch. „Nagroda literacka“; 14.00: Władcy — obrazek psych.; 14.20: Koncert życzeń; 15.00: Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15: Muzyka z płyt; 15.45: Ku rozwazce rolników; 16.00: Dzieci Matkom. Audycja ze wszystkich Rozgłośni; 16.30: Fragm. z bal. „Jeziorek łabędzie“; 16.45: Program na poniedziałek; 16.55: Koncert rekl.; 17.05: Muzyka z płyt; — 17.10: Wiad. sportowe; 17.15: Słuch. oryginalne pt. „Nikołyna“; 17.45: Co czytać; 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie; W przerwie: pogadanka aktualna; 20.00: Koncert solistów; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazek z Polski; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podrózujmy; 21.45: Transm. fragm. meczu piłkarskiego; — 22.00: Koncert symf.; 23.00: Wiad. met. i sportowe; 23.15-23.30: Muzyka.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOWA

**Wypożyczalnia książek**

Wilno, Jagiellońska 16-9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i literatura szkolna oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Franciszek Olechnowicz

**Siedem lat w szponach G. P. U. przeżycia na katorze sowieckiej.**

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamiejscowi mogą otrzymać za pobraniem pocztowym.

kierowniczka Wydziału Spraw Kobiecych Zarządu Głównego, adw. Eugenja Szabelska i adw. Stanisława Iszorowa.

Początek w niedzielę o godz. 10-ej rano.

#### RÓŻNE.

— Wystawa prac malarskich, płaskorzeźby i grafiki art. mal. Lucjana Prus-Kobierskiego przy ul. Św. Anny 2 m. 4 trwać będzie jeszcze tylko 2 dni do 26 maja włącznie. Otwarta codz. od 10 rano do 6 w.

#### NADESLANE.

— Podziękowanie. Zarząd Z. P. O. K. serdecznie dziękuje Dyrekcjom szkół: im. M. Boskiej Ostrobramskiej, Ostrobramska 8, im. T. Hołkowi, ul. Trocka 7, im. Św. Jerzego, ul. Trocka 22 — za gorliwą i obywatelską pomoc w przygotowaniu kwater dla przyjeżdżających członków Z. P. O. K. w okresie uroczystości 12 maja b. r.

#### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Walne Zgromadzenie w Tow. Ochrony Chorych. Zakłady Tow. „Miszmejres Chojlim“ udzieliły — wedle sprawozdania, złożonego na onegdajszym walnym zebraniu bardzo wydatnej pomocy ubogim chorym. Z ambulatorjum korzystało 19,241 osób, z tego bezpłatnie 2500. — Recepty wydano po zniżonej cenie i darmo przeszło 30 tys. Bezpłatnych wizyt lekarskich — 510; analiz 7455 i t. p. Deficyt wynosi 9117 zł. Do nowego zarządu Tow. weszli pp.: Abramowicz, Brojdo Sz., Brojdo S. Bajkowiec, Gerzon, Gorfinkiel, Desler, dyr. Epsztejn, Cukierman, Katmanowicz, Kowarski, Kryński, Kapliński, Kronik, Himelfarb, Lewin, Joselewicz, dr. Pezelman, Pupiski, Rudomiński, Swirski, Szeskin, Szkotnicki, dr. Trocki, Tunkiel, Uciechowski, R. Wulc. Do komisji rewizyjnej pp.: Ejderson, Kahan, Kolodiec, Margowicki, Niewiarowski, Krzywicki, Smuszkin i Wolocki.

Budżet Gminy. Budżet Żyd. Gminy Wyznawczej na rok 1936 został już zrealizowany i zostanie w najbliższych dniach przestany władzy nadzorczyj. Zamyka się on w globalnej sumie ok. 600 tys. zł. (m).

## Splonęły 42 budynki we wsi Porpliszcz

We wsi Porpliszcz, pow. dziśnieńskiego w dniu 21 bm. /ybuchł pożar na dachu domu mieszkalnego, fotra Kamińskiego z powodu wadliwej budowy kolumny. Z powodu silnej wichury ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i strawił 13 budynków mieszkalnych, 29 budynków gospodarczych, zboże, kilkanaście sztuk nierogacizny i maszyny mleczarskie, sta-

nowiące własność filii mleczarni w Parafjanowie. Ogólne straty sięgają 35.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna porpliska, parafjanowska i głębocka.

Przybyli na miejsce pożaru starosta dziśnieński postanowił udzielić pogorzelcom doraźnej pomocy.

# TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Drugi gościnny występ STEFANA JARACZA w Teatrze na Pohulance. Dziś, w sobotę dnia 23 maja o godz. 8 m. 30 wiecz. drugi gościnny występ Stefana Jaracza w sztuce W. O. Somina pt. „ZAMACH“. Partnerką jego jest utalentowana artystka i reżyserka Teatru Ateum — Stanisława Perzanowska. Ceny miejsc specjalne.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Otwarcie Sezonu letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w sobotę dnia 23 maja o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim otwiera swą scenę przedstawieniem jednej z najlepszych komedij współczesnych pt. „WIOSENNE PORZĄDKI“ — E. L. Huxley'a. Obsadę tworzą: E. Wiczorkowska, W. Scibor (w rolach głównych) oraz H. Drochocka, J. Polańska, Z. Mroźewski, W. Neubelt, K. Roman, S. Zieniewski i K. Utnik.

— Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim. Jutro, w niedzielę dnia 24 maja o godz. 4 odbędzie się pierwsza popołudniówka w Teatrze Letnim. Dana będzie doskonała sztuka W. Fodora „MATURA“ po cenach propagandowych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski, w otoczeniu najlepszych sił w sypnej op. Lehara „CAREWICZ“. Ceny zmniejszone.

— „Trafika pani generalowej“ po cenach propagandowych. Jutro w niedzielę o godz. 8,15 w. raz tylko jeden grana będzie komedia muzyczna „Trafika pani generalowej“.

— Jutrzejsza popołudniówka. Jutro o godz. 4 po poł. po cenach zmniejszonych grana będzie w premierowej obsadzie świetna op. Lehara „Carewicz“.

— „Na Kalady“ jako poranek. Jutro o godz. 12,30 pp. staraniem wydziału oświaty pozaszkolnej grany będzie obrazek ze śpiewami i tańcami w oprac. Z. Nagrodzkiego „Na Kalady“. Rzecz dzieje się w okolicach Żułowa, w czasach spędzania tam dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego. Dochód przeznaczony jest na cele społeczne.

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Dziś 23 maja w dalszym ciągu program rewjowo-wedlowy „Złota podwiązka“. Godz. 2 przedstawienia o godz. 6.45 i 9.15.

## Chłopiec zginął w płomieniach

W dniu 19 bm. w Mostach fabrycznych k. Grodna wybuchł pożar na strychu domu Wacława Sobola. Spalili się dach i wszystko co znajdowało się na strychu, oraz 4-letni Henryk Panko, który znajdował się tam w czasie wybuchu pożaru.

Wysokowartościowy PORTLAND

**Cement „WIEK“**

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe

**M. DEULL S-CY** Wilno

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8 11

Składy i boczni: Kijowska 8, tel. 9 99

# Powiatowy zjazd O. T. O. i K. R. w Święcianach

W niedzielę, dnia 17-go maja r. b. w Święcianach, w sali Wydziału Powiatowego, odbył się Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych O. T. i K. R. z terenu pow. święciańskiego. Na zjazd przybyło około 70 delegatów, starosta p. Stanisław Dworak, wiele przedstawicieli instytucji i organizacji gospodarczo-społecznych oraz liczne grono gości.

Obradom przewodniczył wiceprezes O. T. i K. R. p. J. Polkowski.

Sprawozdania złożył i plan pracy zreferował kierownik OTO i KR. inż. Mieczysław Kuryłto. Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej złożył kpt. Hluszanin. W dyskusji zabierało głos liczne grono delegatów K. R. dając wyraz głębokiej troski o rolnictwo. Mówiło się wiele o drobnych gospodarstwach, wskazywano recepty na leczenie do li drobnego rolnika.

Jednak wybory uzupełniające do Rady nie dały żadnej kandydatury drobnego lub średnio zamożnego rolnika, weszli natomiast ziemianie. Są to pp. Chomiński, Cytowicz, Hluszanin, Jeleniewski i Świacki, na zastępców pp. Polkowski, A. Bortkiewiczówna i Brajtkopf. Do Kom. Rewizyjnej weszli: pp. Starkiewicz, Spodek i Aborowicz.

Na delegatów do C. T. O. i K. R. wybrano pp. Chomińskiego i Hluszanina do wojewódzkiej rady pp. Jeleniewskiego i Gajewską.

W przyszłości Zjazd Powiatowy O. T. O. i K. R. muszą stać się i to koniecznie, bardziej demokratyczne. **A. Z.**

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 22 maja 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości paryż. Wilno, ziemleplody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i c. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg			
Żyto	I standard 700 g/l	13.25	13.75
„	II	12.75	13.25
„	III	12.25	12.75
„	IV	11.75	12.25
„	V	11.25	11.75
„	VI	10.75	11.25
„	VII	10.25	10.75
„	VIII	9.75	10.25
„	IX	9.25	9.75
„	X	8.75	9.25
„	XI	8.25	8.75
„	XII	7.75	8.25
„	XIII	7.25	7.75
„	XIV	6.75	7.25
„	XV	6.25	6.75
„	XVI	5.75	6.25
„	XVII	5.25	5.75
„	XVIII	4.75	5.25
„	XIX	4.25	4.75
„	XX	3.75	4.25
„	XXI	3.25	3.75
„	XXII	2.75	3.25
„	XXIII	2.25	2.75
„	XXIV	1.75	2.25
„	XXV	1.25	1.75
„	XXVI	0.75	1.25
„	XXVII	0.25	0.75
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—
„	XXV	—	—
„	XXVI	—	—
„	XXVII	—	—
„	XXVIII	—	—
„	XXIX	—	—
„	XXX	—	—
„	XXXI	—	—
„	XXXII	—	—
„	XXXIII	—	—
„	XXXIV	—	—
„	XXXV	—	—
„	XXXVI	—	—
„	XXXVII	—	—
„	XXXVIII	—	—
„	XXXIX	—	—
„	XL	—	—
„	XXI	—	—
„	XXII	—	—
„	XXIII	—	—
„	XXIV	—	—